Nr 35 — **Niedziela, 2 września 1934** — **Rok LXVI**

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłacznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Okręgowa Małopolska Wystawa Jubileuszowa bydła czerwonego polskiego przy XIV Targach we Lwowie

W dniach od 2—9 września b. r. odbędzie się przy XIV Targach Wschodnich we Lwowie „Okręgowa Małopolska Wystawa Jubileuszowa Bydła Czerwonego Polskiego" pod protektoratem Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych dra Juljana Poniatowskiego.

Udział w komitecie honorowym Wystawy przyjęli reprezentanci władz państwowych centralnych i wojewódzkich oraz przedstawiciele instytucyj naukowych, rolniczych, gospodarczych i społecznych w Warszawie, Lwowie i Krakowie.

Tę ciekawą i dla hodowli małopolskiej aktualną imprezę zainicjował i organizuje Małopolski Związek Hodowców tego bydła przy Małopolskiem Tow. Rolniczem w Krakowie i we Lwowie, przy wydatnej pomocy rządowej, obydwu małopolskich izb rolniczych i Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Inicjatywa powzięta wbrew powszechnemu ustosunkowaniu się rolnictwa do panującego kryzysu. Powstała ona w zdrowej myśli, odnajdującej w takiem przedsięwzięciu żywy i poważny czynnik odradzającej się dzielności gospodarczej i twórczego nastawienia tej gałęzi produkcji krajowej.

Impreza ta jest najwłaściwiej pomyślanym obchodem 50-cio letniego jubileuszu najstarszej w kraju małopolskiej hodowli bydła czerwonego polskiego i przypada w 40-letnią rocznicę założenia „Towarzystwa Hodowców Bydła Polskiego Czerwonego", które w r. 1894 powstało przy ówczesnem Tow. Rolniczem w Krakowie. Była to pierwsza w kraju organizacja społeczna, która metodycznie ujęła i poprowadziła pracę nad hodowlą bydła rodzimego.

Obecnie organizowana Wystawa Jubileuszowa będzie miała wielkie i głęboko sięgające znaczenie dla rozwoju i przyszłości naszej hodowli. Będzie ona najlepszym obrazem postępu tej hodowli w ramach związków małopolskich za ubiegły czas, a równocześnie nasunie porównanie między tem, co przedstawiła P. W. K. w Poznaniu przed 5 laty, a stanem obecnym, dając tem samem sposobność do oceny zbiorowej pracy hodowlanej poszczególnych hodowców w każdym kierunku.

Poważny zakres wystawy obejmuje teren całej Małopolski i około 500 sztuk bydła zarodowego większej i mniejszej własności, które mają reprezentować i być wykładnikiem hodowli małopolskiej. Wystąpią one głównie w grupach rodowych buhajów, w grupach rodzinnych krów i w grupach hodowlanych, pozatem także pojedyńczo, dając jedynie w ten sposób właściwy obraz wyników planowej pracy hodowlanej. Zatem pod względem ilościowym w zakresie jednej rasy będzie to jedna z największych imprez tego rodzaju w Europie.

W Komisji Sędziów Wystawy weźmie udział kilku najwybitniejszych rzeczoznawców tego bydła.

W ciągu trwania Wystawy jest spodziewany zjazd hodowców bydła czerwonego polskiego z całego kraju, co niewątpliwie przyczyni się do wzajemnego porozumienia, wymiany zdań między hodowcami z różnych stron Polski i da dalsze podstawy do pożądanego ujednostajnienia wspólnego kierunku i metod pracy w tej ważnej dziedzinie gospodarstwa krajowego na przyszłość. W tym czasie są także projektowane liczne zjazdy i wycieczki rolnicze i przybycie delegatów z zagranicy, dla bezpośredniego zaznajomienia się przy takiej rzadkiej okazji z rzeczywistą wartością gospodarczą i hodowlaną naszej rodzimej rasy bydła.

W związku z tą imprezą, która ma dać rzeczywisty obraz i świadectwo dzielności wyników pracy naszych hodowców należy, aby także najszerszy ogół naszego społeczeństwa, nietylko rolniczego, był zorjentowany i mógł zdać sobie sprawę z walorów gospodarczych, uzyskanych długoletnią pracą hodowlaną w naszej krajowej rasie bydła.

Włodzimierz Rulikowski

Jak się układają stosunki rolnicze

W bieżącym roku odbyła się narada w Ministerstwie Rolnictwa nad wprowadzeniem instytucji upadłości w rolnictwie w związku z nowym kodeksem handlowym. Według nowego kodeksu handlowego gospodarstwa rolne są dopuszczone do wpisywania się do rejestru handlowego. Niezależnie muszą być wniesione do rejestru handlowego przedsiębiorstwa przemysłowe prowadzone w majętnościach. Wciągnięcie do rejestru handlowego podciągnęłoby dane gospodarstwo rolne pod ogólne przepisy kodeksu handlowego z jego przepisami o upadłości. Trudności likwidowania objektów rolnych w dzisiejszych czasach czynią takie zapędy iluzorycznemi. Rząd nie wypowiedział jeszcze w tej sprawie swego ostatecznego słowa, ale sfery zainteresowane ustosunkowały się do tego projektu negatywnie, uważając go za gwóźdź wbijany do trumny rolnictwa. Od przepisów wykonawczych i sposobów wykonywania zależałoby oblicze, cel i skutki tego eksperymentu, którego ocenić dokładnie obecnie nie sposób jeszcze. Przyczyny zadłużenia się majętności ziemskich leżą dla większości rolników poza sfera ich zasięgu, w zjawiskach, na które żadnego wpływu ich wola nie miała, a więc i ponosić odpowiedzialności nie może, to jest na ustawodawstwie, ciężarach podatkowych, stopie procentowej, ciężarach socjalnych w deflacyjnym procesie wzrostu siły nabywczej pieniądza, który zabija rentowność wszelkiej produkcji w handlu terminowym u dumpingu, połączonym z gra na besse, w spadku wartości objektów rolnych etc. Wzrost siły nabywczej złotego obliczają niektórzy ekonomiści na około 60% w stosunku do siły kupczej w okresie 1928/29. Pomimo akcji oddłużeniami i dekretowo-sanacyjnej tysiące majętności idzie pod młotek licytacyjny. Czy w takiej sytuacji forsowanie procesów likwidacyjno - upadłościowych może być nie tylko dla rolnictwa, ale dla dobra ogólnego wskazane, to kwestja bardzo sporna. Rolnictwo nie jest czynnikiem samodzielnym lecz jest ogniwem pośredniem pomiędzy złotem, a konsumcją. Gustaw Cassel udowodnił, że produkcja idzie za złotem, jak cień za przedmiotem, złoto ścieśnia lub rozszerza konsumcję, normuje podaż i popyt. Cena jest wyrazem stosunku towaru produktu do złota. Prace prof. Warrena wyświetliły te sprawy bardzo dokładnie i trudno dziś w nie wątpić. Prof. Warren wykazuje, że faktycznej nadprodukcji, jako przyczyny kryzysu, niema. Podobnie zapatruje się p. J. Bezner w ciekawej pracy p. t. „Współzależność między obiegiem pieniężnym, a poziomem cen w Polsce“ (Polska Akademja Umiejętności, Kraków 1933), gdzie na str. 25 powiada: „Wartości uzyskane potwierdziły to pytanie, co doprowadziło nas do konkluzji, że cały rozwój, a w szczególności nieproporcjonalność spadku cen nie da się wytłumaczyć wpływami, wychodzącemi od strony podaży dóbr, że wpływy te leżą w dziedzinie pieniądza, że więc między naszym obiegiem pieniężnym, a poziomem naszych cen zachodzi ściślejszy związek, aniżeli między poziomem cen, a stanem produkcji.“ I dalej na str. 32 tego dzieła: „Wszystkie powyższe dociekania zatem i obliczenia, doprowadzają nas do ostatecznej konkluzji, że jeśli liczby, wyrażające poziom cen i ilość obiegu pieniężnego w Polsce w latach 1925—1930, oczyszczone ze składników przypadkowych i sezonowych, zestawimy metodą korelacyjną ze sobą, to okaże się, że około 90/100 zmian w poziomie cen da się wywieść i wyprowadzić z poprzedzających je o jeden miesiąc zmian w ilości w obiegu będącego pieniądza“. „Silny wpływ, jaki wywiera ilość obiegu pieniężnego na poziom cen, tłumaczy się tem, że inne czynniki kształtujące ceny, doznają mniejszych zmian, aniżeli ilość pieniądza, i ich przebieg jest znacznie gładszy, aniżeli tego ostatniego, oraz tem, że wszystkie inne czynniki, kształtujące ceny same, też są silnie związane z obiegiem pieniężnym, tak, że działają wraz z nim w jednym kierunku i mają małe znaczenie jako czynniki samodzielne“. Prawdy, jakie p. Berner wyczytał z ogromnego materjału cyfr i zestawień silnie podcinają teorie, która deruty cen i przyczyny kryzysu upatrywała w nadprodukcji płodów rolnych. Teorja nadprodukcji jest dziwna w okresie, kiedy miljony ludzi uprawia podkonsumcie. Złoto zahamowało zdolności konsumcyjne mas. Walka złota z produkcją i z konsumcją musi doprowadzić do wspólnego frontu konsumcji z produkcją. Polska ma coraz mniej płodów rolnych na eksport, gdyby jej zdolności konsumcyjne nie były silnie przyhamowane złotem, to w wielu zakresach nie miałaby nic na eksport i niektóre tylko działy rolnictwa pracowałyby na eksport. W tych warunkach unormowanie cen płodów

---

Dr. Jan Sondel 5)

Braki gospodarcze i kulturalne wsi jako punkt zaczepny dla pracy społecznej

Omówiłem już niektóre braki natury gospodarczej, popatrzmy teraz na braki natury kulturalnej.

Zapytajmy naszego gospodarza, jak się np. odbywają wesela, a dowiemy się, że według opinji wsi, jak się krew nie leje, to żadne wesele. A więc wesele, na którem się nie porżnięto nożami, na którem nie porozbijano mebli, sprzętów, nie rozbito basów, nie nabito gości weselnych itd., opinja wsi nie uważa udałe.*) Ot swoisty objaw kultury... Wesele na wsi, to wielka gratka dla parobczaków z różnych wsi, szukających często osobistych porachunków. Kulturę młodej podmiejskiej wsi na weselu wiejskiem miałem sposobność bezpośrednio zaobserwować: Godzina jedenasta w nocy. Goście się bawia. Nagle wrzask, krzyk, szczęk lecących szyb z wyłamywanych okien, przez które dostaje się do środka kilku parobczaków z kołami. Biją na lewo i prawo, kto pod rękę mu wleci. Pobili gości, potrzaskali instrumenty muzyczne, zniszczyli naczynia kuchenne i dalej się sami bawić, skoro pozostali na pobojowisku jako zwycięscy. Tego ranili w głowę, temu przetrącili rękę, tamtego zwalili na podłogę i zdeptali, ot wykazali jak umieli swą kulturę. Dowiedziałem się później o przyczynie tej karnej egzekucji. Oto pan młody „sprzątnął“ z przed nosa pannę młodą, do której koperczaki smalił herszt bojówki, zresztą syn gospodarza, ogólnie szanowanego we wsi. Zebrawszy kilku kolegów, również synów spokojnych gospodarzy, upił ich wódką w karczmie i hajda na wesele!

Byłem także na innem weselu. Tam wprawdzie bijatyki nie było, ale za to skradziono całą uprząż na koniach, poprzecinano rzemienie itp. Fakt ten chyba również niezbyt dobrze świadczy o kulturze tych, którzy dopuścili się podobnego czynu.

Zdarza się, że jeśli gość weselny nie pilnuje swego wozu, to mu nietylko uprząż skradną, ale nawet koła pozmieniają! Istotną treść zabawy wypełnia wódka, i jeszcze raz wódka. Bez wódki niema wo-

*) Jak się wesele udało? Ano udało się galanto. Tylko dom się spalił, jednemu chłopu bebechy wypuścili i żandarma rozbroili, przez co posadę stracił — oto co może być czasem miarą dla „udania“ lub „nieudania“ się zabawy czy wesela na wsi.

rolnych nie leży w dziedzinie niemożliwości i poza zasięgiem wpływów polityki ekonomicznej. Dla rzeczywistości polskiej proces normowania produkcji, bardzo trudny przy indywidualizmie rolników i rozproszkowaniu warsztatów, prawie że nie wchodziłby w rachubę, tembardziej, że, jak wykazał p. Berner, podaż płodów rolnych prawie że nie wpływa na ceny. Chodziłoby więc o wpływ na handel terminowy, na grę na zniżkę i właściwą organizację zbytu płodów rolnych. Przy takiem stawianiu sprawy można się spotkać z zarzutem, że zwalcza się liberalizm, a popiera się gospodarkę planową i interwencjonalizm, które prowadza do etatyzmu, — socjalizmu państwowego — socjalizmu-komunizmu. Odpowiedź na to można znaleźć w ciekawym artykule A. W. Streeta, p. t. „Unormowanie podaży artykułów rolniczych w Anglji". „Rolnictwo" listopad 1933 r. str. 5, gdzie autor powiada: „Jaką wobec tego wybrać alternatywę? Coraz bardziej rozpowszechnia się pogląd, że dawne spory pomiędzy zwolennikami systemu „laissez-faire" i protekcjonizmu trącą dziś anachronizmem, i że wyjścia z sytuacji należy szukać w lepszem skoordynowaniu produkcji i zbytu tak w zakresie narodowym, jak i międzynarodowym".

Dziś, kiedy wolne rynki dla wszystkich dostępne, na których można konkurować jakością i ceną, skurczyły się do granic minimalnych, kiedy kontyngenty i reglamentacje zabiły prawie wolną konkurencję, problem skoordynowania produkcji i zbytu tak w zakresie narodowym, jak i międzynarodowym sprowadza się do problemu, by nadwyżki zboża, pastewnych, hodowlane etc. ukazywały się w ilościach odpowiadających kontyngentom wyznaczonym, a na rynku narodowym, by produkcja odpowiadała zapotrzebowaniu i vice versa, by zawierać takie traktaty i z takiemi państwami, by te nadwyżki, które struktura naszego rolnictwa wyrzucać będzie, znalazły właściwe ujście i dobrą lokatę na warunkach nam odpowiadających. Zabiegi te nie wystarczą, by były skuteczne trzeba ująć w swe ręce ten klucz produkcji, motor pędny produkcji, rządzący popytem i podażą, jakim jest złoto. Że nie są to wszystko utopje i rzeczy niemożliwe, świadczy przykład Niemiec. Pan W. H. H. w artykule p. t. „Ruch cen związanych w Niemczech" („Polska Gospodarcza" z 30 grudnia 1932 r. str. 1618) powiada: „Zwyżka cen rolnych tak silna, że od kwietnia r. b. odrobiły one już jedną piątą spadku z lat 1927—1932 jest związana z działalnością Rządu Rzeszy około zasadniczej reformy ustroju rolnictwa. Stąd też ceny rolne wzrosły w Niemczech silniej, niż zagranicą, a niezawodnie nie osiągnęłyby tego poziomu, gdyby były pozostawione samym sobie". Jeżeli w Niemczech, które stały się już nie tylko samowystarczalne, ale osiągnęły nadwyżki eksportowe, udał się eksperyment podniesienia cen agrarnych, to jest to dowód, że podnoszenie cen agrarnych jest w dzisiejszych czasach możliwe. Nie trzeba jednak zapominać, że eksperyment ten mógł się udać w Niemczech głównie dla tego, że procent ludności miejskiej jest bardzo duży, sięgający 70% ogółu ludności i że siła nabywcza na płody rolne jest duża. Bankructwo Międzynarodowej konferencji w Londynie, upadek nadziei na międzynarodowe uregulowanie spraw wynikających z tendencji autarkistycznych, tendencje polityki kontyngentowej wskazują, że przejściowe środki ochronne uważane jako doraźne i przejściowe przekształcają się w bardziej stałe. Zwrot w tej tendencji mógłby zaistnieć po całkowitem uspokojeniu się kryzysu monetarnego, będącego głównem ogniskiem zapalnem i głównem źródłem niepokoju świata, wywołując tendencje autarkistyczne i zaburzenia handlu międzynarodowego. Wprawdzie na konferencji panamerykańskiej w Montevideo przedstawiciel Roosevelta P. Cordell Hull wypowiedział się za obniżeniem barjer celnych i zaproponował nawiązanie bezpośrednich rokowań z państwami tak amerykańskiemi, jak i z innemi krajami na całym świecie, celem usunięcia wszelkich przeszkód handlu światowego i wszelkich restrykcyj i reglamentacyj, które hamują międzynarodową wymianę kapitałów, towarów i ludzi i podcinają wolną konkurencję. Propozycje te wraz ze specjalnemi projektami, dotyczącemi walut i kredytów, mają być rozpatrzone na specjalnych konferencjach w Buenos Aires i w maju w Santiago — ale są to jaskółki, które wiosny jeszcze nie sprowadzają — na dziś i na długie jeszcze jutro obowiązywać będzie układ stosunków, o jakich poprzednio była mowa. Sekretarz rolnictwa Wallace wydał ciekawą książkę p. t. „Ameryka musi wybierać", w którym głosi odwrót od planów nacjonalizmu, autarkji i skłania się wyraźnie do międzynarodowych rozwiązań. Nowojorski „Sun" donosi, że w polityce Roosevelta zaszedł zwrot od nacjonalizmu ku internacjo-

---

góle zabawy na wsi, a do ambicji jej uczestnika należy, aby się pochwalić, ile to kieliszków się wypiło. Jednostka, obdarzona silną głową, jest przedmiotem podziwu i zazdrości. Tak bywało niestety i za dawnych czasów. Za silną głowę uchodził nie ten, który posiadał dużo rozumu, lecz ten, który potrafił dużo wypić i nie zwalił się pod stół.

Wspominałem o nieposzanowaniu cudzej własności. Jest ono również objawem niskiej kultury.

Jeśli chodzi o ubieranie się, to i tu musimy się dopatrzeć pewnych braków kulturalnych. Czy to chodzi o mężczyzn, czy o kobiety, kładzie się nacisk na ubiór zewnętrzny, pod spodem przecież nikt nie widzi... Przypomina to trochę średniowiecze, gdzie to magnatki miewały dużo strojnych sukien, ale za to bardzo mało bielizny.

Zapytajmy naszego gospodarza, dlaczego to dziewczęta wiejskie noszą piękne półbuciki, czy lakierki, zakupione często „na borg" u żyda małomiasteczkowego, gdy na wsi przecież błoto, a na zmianę innych trzewików nie mają, i dlaczego nie chodzą w całem, silnem i na drogi wiejskie jedynie odpowiedniem obuwiu, a dowiemy się, że „taka jest teraz moda na wsi" i dziewczyna w innych trzewikach nie chodzi. „To wyrobnica ma półbuciki, a ja córka gospodarska, nie będę miała?" — oto argument, któremu nawet najbardziej zapobiegliwa matka i najbardziej oszczędny ojciec bezapelacyjnie musi ulec.

To samo jest z różnemi fatałaszkami miejskiemi. A przecież nasz lud posiada swoje cudowne stroje, niestety, coraz rzadsze w użyciu, natomiast coraz częściej w muzeum lub trumnie spotykane...

Wieś się „cywilizuje", ale zewnętrznie. Trzeba przyznać z drugiej strony, że organizacje kulturalno-oświatowe dążą do wykrzesania prawdziwej kultury, która mimo wszystko tkwi na dnie duszy, zwłaszcza młodej wsi, i akcja ich wydaje niezłe rezultaty. Jeśliby o kulturze miało świadczyć odżywianie się, to trzeba przyznać, że i pod tym względem mamy wiele do zarzucenia. Wieś odżywia się nagół źle. Nie mówię o czasach kryzysowych, ale i w przedkryzysowych, a nawet przedwojennych, odżywianie się naszego ludu pozostawiało wiele do życzenia. Niedarmo ziemniaki nazywa się chlebem polskiego chłopa, gdyż ziemniakami zapycha on swój i swej rodziny żołądek. Nieurodzaj ziemniaków jest przeto większą klęską dla niego, niż nieurodzaj zboża. Znawcy wsi twierdzą, że ilość zawieranych małżeństw na wsi pozostaje w prostym stosunku do urodzaju ziemniaka.

Obok ziemniaka kapusta, groch, kasza, barszcz,

nalizmowi. Podróż po Europie ambasadora Child'a, mająca na celu zbadanie możliwości zwołania nowej gospodarczej konferencji międzynarodowej dla wzmożenia międzynarodowej wymiany jest bardzo wyraźnym zwrotem w kierunku liberalizmu. Są to jednak balony próbne, z których żadnych pewnych wniosków wyciągać jeszcze nie można. Jeżeli w rzeczywistości obecnej jest się zwolennikiem wyrównań poza walutowych, to trzeba procesowi deflacji, procesowi wzrostu siły nabywczej pieniądza i procesom wzrostu kosztów produkcji, kosztów robocizny i świadczeń socjalnych, wzrostu podatków i świadczeń przeciwstawić analogiczny wzrost cen agrarnych, co w dzisiejszych warunkach może być osiągnięte tylko przez prawidłową organizację zbytu płodów rolnych. To jest wejść na tę drogę, na którą od dwóch lat weszła Anglja, niedawno weszły Niemcy, a teraz wchodzą Węgry i Czechosłowacja. Planom tym przeciwstawia się zgodny, ale niezbyt głęboki front przemysłu i robotników, którzy obawiają się, że jak wzrośnie poziom cen agrarnych, to wzrosną koszta utrzymania, a jak zdrożeje robotnik, to przemysł nie będzie w stanie produkować konkurencyjnie tanio. Łatwiej jest przeprowadzić te wyrównania via waluta, niż na drodze pozawalutowej, ale i droga poza walutowa jest możliwa. Przytaczam tu zdanie z wyżej cytowanego artykułu Pana Prezesa Kazimierza Fudakowskiego:

„W związku z tem zagadnieniem wiele niepokoju wywołała wiadomość o rozważaniach, jakie prowadzimy na temat ustawowych ułatwień w organizowaniu producenta. Rzecz znamienna, gdy chodzi o inne działy produkcji, których system organizacyjny doszedł do zenitu w postaci karteli i różnego typu związków, nikt nie protestuje, przeciwnie wszyscy uznają te reformy organizacyjne za gospodarczo korzystne. Alarm powstaje dopiero, gdy rolnictwo o czemś podobnem myśleć zaczyna. Jedni podnoszą go w obronie świętych zasad wolności, drudzy w obronie interesów samego rolnika, który z natury jest indywidualistą, trzeci w imię nienaruszalnych zasad ustrojowych. Oczywiście, wszystkie one przepojone są życzliwością i troską o interes rolnika, tylko dziwnie przypominają głosy tych, co przemawiali za utrzymaniem pańszczyzny w interesie chłopa pańszczyźnianego".

Inż. Walery Swederski 1)

Jak gospodarować na carynkach i połoninach Wshodnich Karpat

Wszyscy, którzy bliżej znają carynki i połoniny wschodnio-karpackie, dobrze zdają sobie sprawę, że są one w najwyższym stopniu zaniedbane. Składa się na to wiele przyczyn, a z tych najważniejszemi są: nieumiejętne nawożenie połonin i carynek lub wogóle brak nawożenia, przeciążenie bydłem jednych połonin, a niedostateczna obsada innych, wreszcie nieprzestrzeganie kolejności wypasu na połoninach. Ludność miejscowa uskarża się na rozpowszechnienie bliźniczki (psiej trawki, psianki) i nie zdaje sobie sprawy, że swoją gospodarką przyczynia się do jej rozprzestrzeniania i w ten sposób do dewastowania tego cennego skarbu, jakim są połoniny dla gospodarki górskiej. Każdy Hucul jest przekonany, że o ile podniesie wydajność carynek i połonin to zwiększy swój dobrobyt. Przysłowiowa zaś nędza górala istnieje skutkiem jego nieporadności i nieumiejętności wyzyskania naturalnych bogactw. Stosunki klimatycznie surowe w warunkach górskich, gleby ubogie w składniki pokarmowe dla roślin tworzą warsztat pracy dla górala dość ciężki. Nieprzychylne warunki pokonać można tylko wytrwałością i pewnym nakładem pracy.

Przy gospodarowaniu trzymać się należy pewnych przepisów i wskazówek. Wskazówki te poniżej podaję:

I. Łąki podgórskie (carynki). Carynki dla miejscowej ludności stanowią podstawę ich gospodarstwa. Im większe dają plony i im lepsze siano na nich otrzymać można tem więcej może wykarmić bydła gospodarz. Jakże one u nas wyglądają?

Ruń tych łąk tworzy z początkiem lata przedewszystkiem trawa mietlica pospolita. Z innych traw spotykamy w mniejszej ilości: kostrzewę łąkową, kostrzewę czerwoną, wiechlinę łąkową, tomkę wonna, i inne. W niezbyt wielkiej ilości występuje: koniczyna czerwona i koniczyna biała, następnie znajdujemy nieco turzyc, oraz barwny kobierzec ziół jak krwawnik, złocień, chaber, przestrzelon, kminek, niezapominajka, pełnik, fiołki i wiele innych. Łąki te występują na glebach najrozmaitszych. Najczęściej są to gleby o charakterze gliniastym, zawiera-

---

kluski, bób, chleb, czasem mięso, mleko — oto „menu" polskiego chłopa. Omasta w formie sadła lub słoniny i to nie zawsze.

Należy specjalnie podkreślić, że mięso jada się rzadko i to chyba w niedzielę, lub na wielkie święta. Chłop jest zatem jaroszem nie tyle z przekonania, ile z potrzeby. Zjadłby on chętnie kurę, ale je ją tylko, kiedy chory, albo kura chora, gdyż jeśli zdrowa, to zjedzą ją w mieście. Zjadłby jajecznicę, posmarowałby sobie chętnie chleb masłem, ale niestety te artykuły idą także na sprzedaż do miasta, bo mu na różne wydatki potrzeba pieniędzy, a pełno jest dziur, które trzeba pozatykać....

Nawiasowo tylko napomknę, że również nieumiejętność gotowania ze strony gospodyń wiejskich wywiera wpływ ujemny na jakość odżywiania się. Niestety z niczego coś ugotować, jak to czasem umieją panie w miastach, gospodyni wiejska nie potrafi, a zresztą niema często na to czasu, zwłaszcza w okresie pilnych prac polnych.

Za mało się kładzie również na wsi nacisku na kulturę ciała. Wprawdzie kupno mydła powoduje wydatek, na który nie zawsze może sobie gospodyni pozwolić, ale przecież o wodę nietrudno, a mimo to wieś tak wygląda nieraz, jakby się ludzie wody bali. Mieszkałem w pewnej górskiej okolicy, przez którą płynęła rzeka i przyznam się, że byłem jedynym człowiekiem, który się w niej kąpał. Kiedy zagadnąłem jednego z rozumniejszych gospodarzy, dlaczego się nie kąpie, usłyszałem odpowiedź, że „u nas na wsi to dwa razy człowieka myją całkiem, jak się urodzi i jak umrze". Niewszędzie jest tak źle, ale niestety stwierdzić trzeba, że o kulturę, o czystość ciała dba się mało.

Proszę zobaczyć, z jakiemi brudnemi nogami przychodzą mieszkańcy wsi na jarmark do miasta, a zwłaszcza chłopcy, a przyznacie mi, że wypowiadając powyższe twierdzenie, nie przesadzałem. W niektórych wsiach widzi się, jak dziewczęta wdziewają pończochy na brudne nogi, otarte trochę z gnoju. Na interpelację, dlaczego nóg nie myją, mają odpowiedź: „A dyć jak wrócę to znów boso chodzić będę, to i tak by się zbrudziły". Kąpiącego się nazywają w niektórych gminach „heretykiem". Inne stosunki panują w woj. zachodnich, a nawet wschodnich (wileńszczyzna i t. d.), tam się ludzie kąpią.

Zobaczmy obecnie, jak wygląda czystość w mieszkaniu. Zdaję sobie dokładnie sprawę, że utrzymanie czystości kosztuje, ale przy dobrej woli i bez wydatków możnaby przecież większy ład

jące stosunkowo mało części humusowych i niewiele związków pokarmowych. Szczególnie niewiele jest tam związków azotowych możliwych do pobrania przez rośliny, a także kwasu fosforowego i wapnia.

O wartości gospodarczej tych łąk pouczy nas najlepiej analiza botaniczna siana, zebranego z carynki. Jako przykład weźmiemy siano z Żabiego (Krasny Łuh). Mamy tam:

traw słodkich	56.60%
motylkowych	1.60%
traw kwaśnych	0.30%
z innych rodzin	28.10%
reszta	13.40%
Razem	100.00%

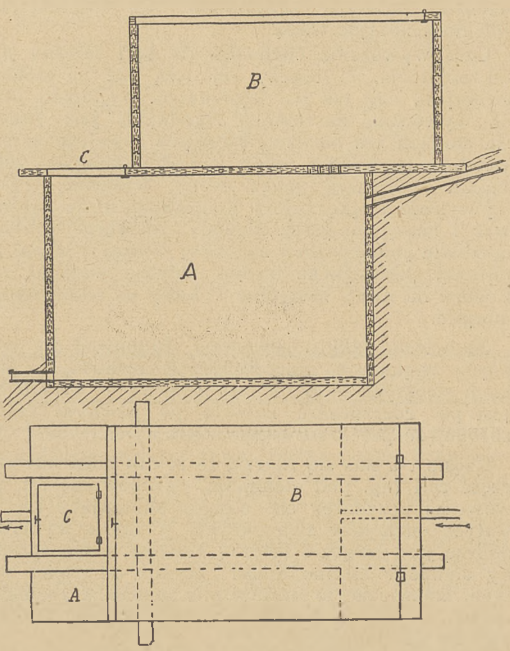
Siano więc stosunkowo dobre. Naturalnie, że siano o tym składzie spotyka się nie zawsze, dość często skutkiem nadmiernego wypasania i nienawożenia, łąki te pokrywa w wielkiej obfitości bliźniczka (psia trawka), która w wielkiej mierze pogarsza wartość pastewną siana. O wiele gorzej przedstawia się wydajność tych łąk. Średnio wynosi ona 87 q masy zielonej lub 29 q siana na ha. Niewielu rolników wie o tem, że jednak na carynkach można uzyskać dwa razy wyższe plony, a mianowicie stosując nawożenie uzyskano 243 q zielonej masy i 66 q siana na ha. Jeżeli różnice te przeliczymy na dość duży obszar carynek, to zobaczymy, że ludność stosując różne zabiegi gospodarcze wzbogacałaby się rok rocznie o setki tysięcy q siana, co pociągałoby możliwość utrzymania większej ilości bydła i w ten sposób podnosiłaby dobrobyt ludności. Jakże to zrobić, by uzyskać na carynkach większe plony? Trzeba je nawozić!

Do nawożenia carynek można stosować różne sposoby, a to według możności i opłacalności. Przejdźmy do omówienia tych sposobów;

Nawożenie: Gleby łęk podgórskich wykazują wielki brak związków azotowych, takich, któreby mogły być przez rośliny pobrane. Pozatem azot znajduje się tutaj w minimum, t. zn., że nawożenie wszelkiemi innemi nawozami dać nam wiele nie może, o ile przytem nie nawozimy równocześnie nawozem azotowym.

Z tego wynika, że najważniejszem obecnie nawożeniem łąk podgórskich musi być nawożenie nawozami azotowemi. Z tych nawozów omówimy po kolei jak stosować do nawożenia: odchody zwierzące, gnojuchę i sztuczne nawozy azotowe.

Odchody zwierzęce nie są przez ludność górską należycie wyzyskane. Najczęściej gromadzenie ich jest nieracjonalne. Stajnie są zazwyczać bez podłogi, a odchody są przez jedyne okno w stajni wyrzucane nazewnątrz, gdzie ulegają wpływom zewnętrznym, tracąc najcenniejsze w nich składniki, mocz zaś wsiąka w grunt, względnie przy gruncie nieprzepuszczalnym wypływa ze stajni szparami na zewnątrz. W tych warunkach odchody zwierzęce zawierają bardzo nieznaczny procent azotu, gdyż większa część jego w formie amonjaku ulatnia się. Ażeby zebrać należycie odchody zwierzęce należy niewielkiemi kosztami przerobić stajnię. Dobrze jest wykopać obok stajni dół, obłożyć go szczelnie



Dół na gnojówkę. Przekrój pionowy i poziomy.

---

i porządek i większą czystość utrzymać w mieszkaniu. Cóż uderza przedewszystkiem mieszczucha, skoro wejdzie do chaty włościańskiej? Przedewszystkiem zaduch, bo rzadko otwiera się okna.

Zastawione wazonikami, przepuszczają one mało promieni słonecznych do wewnątrz, czasem są tak zaciemnione od drzew i krzewów, rosnących tuż pod oknami, że wogóle promień słoneczny przez nie przedrzeć się nie zdoła. Na ścianach pełno obrazów, ale za obrazami chowają się pluskwy, lub są tak zapsztrzone od much, że trudno poznać, o jakiego to świętego chodzi. „Poduch" aż do samej powały, ale to tylko na pokaz. Na noc upiększanie to znika, a rodzina kładzie się do brudnego barłogu, o ile nie wprost na słomę.

Podłoga — o ile jest — zanieczyszczona od kur, królików i t. d. Naczynie często nie myte tak, że naprawdę „koty garnki myją". Dzieci brudne, nieumyte, niezaczesane, chowają się prawie że same, uważane za część inwentarza gospodarskiego.

Spotyka się wprawdzie izby włościańskie, którym pod względem czystości nic zarzucić nie można, ale należą one do bogatszych gospodarzy, którzy kształcą dzieci w szkołach. Mają oni zwykle osobną izbę, gdzie nocuje jakiś lepszy, przygodny gość.

Biorąc jednak przeciętne stosunki wiejskie pod uwagę, należy stwierdzić, że kwestja czystości mieszkań, pościeli i t. d. pozostaje otwarta i dużo jeszcze czasu upłynie, zanim, zgodnie z postulatami higjeny, rozwiązaną zostanie. Działacz, czy działaczka, może i w tym kierunku oddziałać skutecznie, jednak podejść musi do tego zbyt drażliwego tematu bardzo umiejętnie, gdyż w przeciwnym razie może wywołać skutek wręcz przeciwny.

Jak wielkie znaczenie ma sprawa higjeny mieszkań w okolicach letniskowych, nie trzeba chyba udowadniać....

Zapomnijmy o morgach, pamiętajmy o hektarach!

1 hektar = 1,786 morga polskiego, 1,738 morga wiedeńskiego i 3,917 morga magdeburskiego.

1 morg polski	= 0,5599 hektara
1 morg wiedeński	= 0,5755 hektara
1 morg magdeburski	= 0,2553 hektara

Chcąc zamienić dany obszar w morgach wiedeńskich na hektary, należy pomnożyć go przez 0,5755, lub dla ułatwienia przez 0,57. Np. 12 mg = 12 × 0,57 = 6,72 ha.

drewnem, ścieki w stajni porobić w kierunku dołu, by odchody gromadziły się w jednym miejscu, dół zaś nakryć pokrywą z desek ruchomą, ale szczelną. Pokrywę zdejmować tylko na czas wybierania nagromadzonych w dole odchodów zwierzęcych. Dół taki jest duży. Zwykle przyjmuje się na 1 szt. bydła od 3—6 m³ na 100 dni. Odchody zwierzęce zbieramy do dołu zwykle bez ściółki, gdyż w naszych warunkach jej brak. O ile więc w pobliżu mamy wodę, możemy gęste odchody zwierzęce zużytkować w ten sposób, że rozcieńczamy je wodą, tworząc t. zw. gnojuchę. Dla łąk i pastwisk taka rozrzedzona gnojucha jest lepszą od gęstych odchodów zwierzęcych, bo woda chłonąc amonjak zapobiega stratom azotu, pozatem w ten sposób dajemy roślinności potrzebną jej wilgoć. Możemy więc odchody zwierzęce zużytkować bez rozcieńczenia lub rozcieńczając wodą.

Czas wywożenia odchodów na łąki zależny jest od położenia, to znaczy czy leżą one na stokach stromych, czy też na łagodnych. Najlepszą porą do wywożenia na stokach łagodnych jest jesień. Na stokach zaś bardziej stromych rozwozić należy wcześnie na wiosnę, zaraz po zejściu śniegów, żeby unikać spłokania przez wody wiosenne. Przed wywożeniem łąkę należy koniecznie silnie zbronować i następnie gęste odchody rozrzucać widłami możliwie jednostajnie, najlepiej wprost z wozu, by uniknąć podwójnego brania nawozu widłami, raz z wozu na kupę, następnie z kupy na odpowiednie miejsce.

Na wiosnę łąkę z powrotem zbronować dla usunięcia większych nierozłożonych resztek. Na stokach stromych — o ile jest możliwe — dobrze też jest po rozrzuceniu nawozu po pewnym czasie zbronować przed rozwojem roślinności.

Często i u nas się zdarza, że rolnik musi nawozić część roli (np. pod ziemniaki, ogrodowiznę i t. p.) wówczas przydałby się nawóz, składający się ze stałych odchodów zwierzęcych. W takim wypadku dobrze jest urządzić zbiórkę nawozu w ten sposób, by oddzielić osobno części płynne od części stałych. Rozwiązać to praktycznie można w rozmaity sposób. Jeden ze sposobów może być taki jak podajemy na rysunku.

Wielkość dołu na gnojówkę przy zbieraniu osobno gnojówki. a osobno części stałych przyjmujemy w naszych warunkach średnio 1 m³ na 1 krowę (250 kg wagi) lub na 10 owiec, oraz 1 m³ ściśle zakrytej paki na odchody także na 1 krowę lub 10 owiec na 190 dni, w miesiącach zimowych. Najlepszym materjałem na budowę dołu jest beton. jest on jednak kosztowny, koszt betonowania waha się zależnie od warunków transportu: tańszym materjałem jest drewno, jednak mniej trwałym. Najtrwalsze jest drewno dębowe, jednak w warunkach górskich najłatwiejsze do otrzymania jest drewno świerkowe, choć jest ono mniej trwałe. Przy kopaniu dołu należy pamiętać o tem, że dno dołu należy ubić mocno gliną. Następnie dno i boki wykłada się ociosanemi belkami (mniej więcej 20 cm²) fugowanemi. Belki z zewnątrz i wewnątrz dobrze jest polerować, dla trwałości i uszczelnienia. Część gnojówkową (A) przykryć należy dwoma ligarami podłużnemi i jednym poprzecznym na to przychodzi podłoga z desek, która stanowi też dno paki na odchody gęste (B). Paka ta jest nieco odsunięta dla zrobienia otworu do wybierania, mieszania i t. p. W dnie paki zrobionych jest parę niewielkich otworów, by części płynne spływać mogły do dołu z gnojówką. Boki paki na odchody robi się z dyli fugowanych i całą pakę z wierzchu szczelnie się nakrywa. Pokrywę zdejmuje się przy wrzucaniu odchodów.

Dół na gnojówkę powinien znajdować się przy ścianie północnej w miejscu możliwie ocienionem. Ocienienie można zwiększyć przez zasadzenie drzew i krzewów. Cały dół najpraktyczniej jest umieścić o ile możliwie na stoku góry! Wtedy umieszczamy przy dnie dołu rurę odpływową szczelnie zasuwaną; w ten sposób osiągamy wielką łatwość opróżnienia dołu przy rozwożeniu gnojówki. Przy gospodarstwie gnojuchowem koniecznie potrzebna jest dość znaczna ilość wody, łatwo dającej się przeprowadzić do stajni. Woda służy tu do konserwowania gnojówki, dlatego konieczne jest dolewanie do dołu codziennie pewnej ilości wody (15 litrów przy jednej krowie) co uskutecznić też można przez spłokiwanie podłogi w stajni. W wodzie tej rozpuszcza się amonjak i w ten sposób zostaje w gnojówce zatrzymany. Wody używa się też do rozcieńczania gnojuchy przed rozlewaniem najlepiej w stosunku 1 : 10, t. zn. na dziesięć części wody jedną część gnojuchy. Mieszanie gnojówki z wodą najlepiej przeprowadzić specjalnem mieszadłem w osobnym dole, połączonym rurą z dołem gnojówkowym, co jednak zwiększa koszta budowy, z konieczności można więc mieszać w jednym dole lub też (co najgorzej) w beczce do rozwożenia. Beczkę do rozwożenia można łatwo sporządzić budując szczelną dość długą pakę, którą nakłada się na wóz zamiast wasągu. Na górze paki w środku wycina się dość duży otwór, do którego przytwierdza się drewniany lejek, z tyłu zaś paki robi się zasuwany otwór do wylewania. Dla rozwożenia gnojuchy do miejsc trudno dostępnych musi się sporządzić beczkę mniejszą na 2-ch kołach. Gnojuchę najpraktyczniej jest wylewać w pogodę mglistą nawet przy niewielkim deszczu, w zimie w czasie odwilży (w ilości 1200 hl na ha).

Stajnie należy budować w możliwie najwyższym punkcie, gdyż to zmniejsza koszta wywozu gnojuchy do góry. Podłoga w stajni musi mieć pewien spad od żłobów ku tyłowi stanowisk bydła, gdzie robi się rynnę wzdłuż stajni do odprowadzania gnojówki do dołu. Podłogę i rynnę stajni musi się jak najczęściej zmywać wodą dla odprowadzenia gęściejszych części do dołu.

Nawozy dodatkowe: W tych miejscach gdzie dojazd z gnojuchą jest bardzo ciężki, a chodzi nam o wygubienie psiej trawki (bliźniczki) można rozsypywać sztuczny nawóz azotowy, który jako nawóz bardziej skoncentrowany można użyć w mniejszych ilościach i łatwiej wynieść choćby na plecach. Najlepiej azotniak w ilości 200—400 kg na ha według możliwości. Gnojucha jest nawozem zasilającym glebę w azot i potas znacznie mniej w fosfor. Obliczono, że rozlewając na ha 600 hl gnojówki nawozimy glebę w tej ilości co 3.42 q siarczanu amonowego, 5.73 q 40% soli potasowej i 1.3 q superfosfatu. Dla uzupełnienia brakujących składników należałoby nawożenie gnojuchą uzupełnić innemi nawozami, jak tomasyną w ilości 500—700 kg na ha, co mniej więcej 3—5 lat, oraz 1500 kg wapna na ha co 6—9 lat.

P i e l ę g n a c j a : Carynek nawożonych nie można pozostawić samym sobie, tylko należy je w dalszym ciągu pielęgnować. Pozostawione bez opieki niedługo wrócą do pierwotnego stanu. A więc corocznie należy je na wiosnę i w jesieni bronować bądź specjalną broną łąkową Ventzkiego (cena 75—94 zł zależnie od wielkości) lub też broną używaną na polach przy odpowiedniem obciążeniu palem, przywiązanym drutem poprzecznie do brony, w razie gdyby brona była za lekką.

Wszelkie kretowiny należy o ile możności rozgrabywać. Baczną uwagę musi się zwrócić na tępienie chwastów. Tępienie chwastów jest pracą uciążliwą wprawdzie, jednak nie beznadziejną. Przy nawoże-

niu nawozami bardzo silnie rozrastają się: bławat przestrzelon, mniszek lekarski, dziurawiec, trybula leśna i inne. Chwasty te można radykalnie wytępić przez wykopywanie po wiosennem bronowaniu. Liście tych chwastów są wtedy dobrze widoczne, a roślinność trawiasta jeszcze słabo rozwinięta, więc zbytnio jej szkodzić nie można. Miejsca ogołocone z roślinności musi się bezwarunkowo podsiać koniczyną białą lub czerwoną, lub też nasieniem pożądanych traw, a więc kostrzewą łąkową, kostrzewą czerwoną, kupkówką lub innemi, gdyż miejsca niepodsiane zarastają przedewszystkiem chwastami. Nasienie dostać można albo w handlu (do 1000 m udają się doskonale trawy z nasienia wyhodowanego na niżu), albo też można wyhodować nasienie własne. Nasiona do rozmnażania w pewnej ilości traw odpowiednich na łąki podgórskie otrzymać można ze Stacji Doświadczalnej Botaniczno-Rolniczej na Zawojeli p. Worochta, za zwrotem kosztów własnych.

Carynki znajdujące się w bardzo zaniedbanym stanie najpraktyczniej jest przecrać, znawozić odchodami zwierzęcemi i podsiać mieszanką o następującym składzie:

Koniczyny czerwonej 23.00 gr, koniczyny białej 42.00 gr, tymotki 38,00 gr, mietlicy pospolitej 51.00 gr. kostrzewy czerwonej 108.00 gr, kostrzewy owczej 100.00 gr. tomki wonnej 66.00 gr. Razem 428.00 gr na ar.

W tych miejscach gdzie na łąkach kośnych pasie się przejściowo na wiosnę i w jesieni bydło, należy odchody bydlęce rozgrabywać najlepiej grabiami, gdyż placki pozostawione powodują wypalanie roślinności, kamienie należy zbierać na drogi, krzaki niepotrzebne wycinać i palić, słowem darń na łące powinna być utrzymana w największym porządku i czystości.

Użytkowanie. Nie jest rzeczą obojętną sposób użytkowania carynek. Ponieważ w naszych warunkach łąki kośne (carynki) bardzo często służą na wiosnę i w jesieni za pastwisko, dlatego dla odciążenia tych łąk należy czuwać o ile możności, żeby co roku paść na innym kawałku.

Jak w całych Karpatach, tak i u nas zakorzenił się zwyczaj późnego koszenia łąk. Siano wtedy jest twarde i mniej pożywne. Robi się to z tego powodu, że przestałe siano o wiele łatwiej przesuszyć i zebrać można. Mniejsze są wtedy koszta robocizny. Przez ten niewielki zysk traci się bardzo wiele na małej wartości siana. Na carynkach wschodnio karpackich należy kosić siano wtedy, kiedy zaczyna się kłosić masowo mietlica pospolita. W tym czasie następuje największy rozwój traw i zanik prawie zupełny trującego jaskra ostrego. Siano posiada wtedy największą pożywność. Wcześniejsze zebranie siana pozwala na zwiększenie wydajności potrawu. Na tych miejscach gdzie ma się paść bydło po zejściu z połoniny dobrze jest kosić otawę wcześnie, by trawa miała jeszcze czas przed przyjściem bydła odróść.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Jesienny rozsiew azotniaku pod owies na ziemiach suchych. Dotychczas w pospolitem użyciu jest stosowanie — wrazie potrzeby nawożenia pod zboża jare — nawozów azotowych na wiosnę, a zatem bądź bezpośrednio przed siewem, bądź na jakieś kilka tygodni przed nim. Czy jednak w pewnych wypadkach nie wyda lepszych wyników użycie danego nawozu już w jesieni, było kwestją co najmniej sporną, a w każdym razie niedostatecznie zbadaną. Zapragnął ją wyjaśnić p. Jerzy Ryx. przeprowadziwszy w tym celu odpowiednie doświadczenia. z których zdaje sprawę w czasopiśmie „Uprawa roli i roślin". Na podstawie osiągniętych przy tem wyników dochodzi on do przekonania, że przy uprawie gleb przepuszczalnych, względnie w okolicach o małych opadach w miesiącach: maj, czerwiec i lipiec, należy baczyć aby nawozy pomocnicze, a między innemi i azotniak, były umieszczane w nieco większej głębokości (20—30 cm). niż to się stosuje zazwyczaj.

Z tych samych powodów stosowanie w takich warunkach nawozów azotanowych, jako łatwo rozpuszczalnych i wypłókalnych, jest niewłaściwe, natomiast zaleca się stosowanie azotniaku i to rozsianego w jesieni, a przykrytego głębiej kultywatorami. Dotyczy to szczególniej nawożenia pod owies a częściowo i pod jęczmień.

W gospodarce na glebach łatwo przepuszczalnych lub w okolicach małoopadowych unikać należy używania wszelkich nawozów pomocniczych, zawierających w sobie jony sodowe, a w wypadku dużego już zaniedbania tej sprawy, trzeba się wziąć do wapnowania roli.

Sprawy tu omawiane wymagają osobnikowego traktowania każdego wypadku, gdyż posiadamy w kraju najróżniejsze gleby i warunki klimatyczno-meteorologiczne, a wszak chodzi tu zawsze o to, aby cel ostateczny, to jest najwyższy zysk rolniczy, mógł być osiągnięty.

O konieczności zaprawiania zbóż przed siewem. Objeżdżając w tym roku Podkarpacie, bezpośrednio przed okresem wylewów, zwróciłam szczególniejszą uwagę na stan zbóż w gospodarstwach włościańskich; poza innemi obserwacjami chodziło także o to, jak się przedstawia zdrowotność zbóż w tym czasie, gdy rolnicy nie zakupują prawie nasion uszlachetnionych. Każdy zasiał co miał, bo na kupienie nowego materjału siewnego nie starczyło. W pewnych wypadkach, zwłaszcza tam, gdzie uprawiano odmiany miejscowe, przystosowane zdawna do warunków klimatycznych terenu, zasiewy przedstawiały się zupełnie dobrze. Ale poza tym wartościowym materjałem miejscowym, spotykanym tylko sporadycznie, widziało się mnóstwo odmian niewartościowych, źle dobranych do warunków danego gospodarstwa. Wśród tych odmian zwłaszcza rzucała się w oczy katastrofalna ilość chorób grzybkowych. Śnieć na pszenicy rozpanoszyła się, nie hamowana żadnemi środkami zapobiegawczemi.

I mimo woli przychodzi na myśl pytanie: Czy praca instruktorska w okręgu Podkarpacia nie uwzględnia w swoim programie konieczności zaprawiania ziarna siewnego, aby je zabezpieczyć przed atakami choroby, obniżającej wartość handlową zbioru? Obecnie mamy do dyspozycji środki odkażające ziarno, których skuteczność sprawdzona została w rozlicznych doświadczeniach. Nasze państwowe stacje i zakłady doświadczalne przeprowadziły już dostateczną ilość badań w tym kierunku. Dawno znanym i stosowanym uniwersalnie środkiem na Zachodzie i u nas jest formalina. W praktyce rozpuszcza się $^1/_4$ litra kupnej formaliny w 100 l wody i w ciągu 20 minut trzyma w tym płynie zanurzone ziarno, mieszając i usuwając zanieczyszczenia. Następnie wyjmuje się i suszy w cienkiej warstwie, rozścielając na workach, najlepiej na wolnem powietrzu. Użycie formaliny ja-

ko zaprawy, działa dobrze i jest przytem najtańszym sposobem odkażania. Wymaga jednak wielkiej staranności i uwagi w czasie zaprawiania, gdyż każda niedokładność może się odbić na zmniejszeniu siły kiełkowania ziarna.

Z tej racji metoda formalinowa byłaby odpowiedniejszą dla większej własności, rozporządzającej fachowym personalem, dla gospodarstw małorolnych natomiast, lepiej nadają się inne zaprawy, znacznie mniej kłopotliwe. I tutaj na terenie drobnej własności, musimy przyznać bezwzględne pierwszeństwo suchym zaprawom, jako działającym doskonale a łatwiejszym w użyciu. Suche zaprawy stosuje się, umieszczając ziarno w zwykłej beczce drewnianej, osadzonej na osi poziomej, na której obraca się beczkę, wypełnioną do połowy ziarnem, z osypaną odpowiednią ilością zaprawy w proszku. Jak wiadomo, tego rodzaju zaprawianie na sucho trwa bardzo krótko. Wyliczenie ilości zaprawy, potrzebnej na 100 kg ziarna znajduje się w każdym opisie, dołączanym do preparatu handlowego.

W wynikach badań, ogłaszanych przez nasze stacje doświadczalne, uwydatnia się wysoka wartość uspulunu suchego, jako zaprawy przy odkażaniu pszenicy przeciw śnieci. oraz zapobieganiu pleśni śniegowej u żyta. Dla zobrazowania cyframi zabiegu przytaczamy tu wyniki zaprawiania ziarna siewnego pszenicy. uzyskane przez Pomorską Izbę Rolniczą w Dźwierznie (pow. Toruń).

Kombinacje	Plon ziarna	Plon słomy
Niezaprawione	16.84	42.24
Uspulun suchy	26.36	34.84
Germisan suchy	22.48	35.72
Ziarnik	20.12	36.28
25% formalina 40%	18.28	42.84

Wpływ zaprawiania, jak widzimy. zaznaczył się bardzo dodatnio, nie tylko w uodpornieniu przeciw śnieci, ale w zwyżce wydatnej plonu ziarna.



Pawilon na terenie Targów Wschodnich we Lwowie, w którym mieścić się będzie Wystawa-Targ Konopie, Len, Wełna. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa i wystawców krajowych i zagranicznych.

Wybitną zwyżkę w plonie żyta. przy użyciu suchej zaprawy uspulun potwierdza cały cykl doświadczeń. przeprowadzanych w różnych stronach kraju czyli w różnych warunkach wegetacyjnych. W Hanusowszczyźnie (woj. Nowogrodzkie), Bieniakoniach, Kościelcu i innych zakładach, w badaniach porównawczych z różnemi zaprawami, najlepiej działał uspulun suchy. dając znaczną zwyżkę plonu żyta.

Nie mam tu wcale zamiaru kruszyć kopji za tą lub inną zaprawą, chodziłoby mi tylko o zaznaczenie, że sprawa zaprawiania ziarna ma także na terenie gospodarstw małorolnych doniosłe znaczenie dla podniesienia ogólnej zdrowotności wśród zbóż.

I jeżeli podobnie, jak ze zwalczaniem chwastów, nie będzie tu jednolitej akcji. prowadzonej, zapomocą wypróbowanych środków, to te małe działki włościańskie będą w dalszym ciągu rozsadnikami groźnych chorób roślinnych. *Wanda Giżbert.*

Gąsienice na kapuście. Ponieważ w roku bieżącym pojawiły się w wielkiej ilości gąsienice na kapuście głowiastej i wyrządziły już wielkie szkody, podaję do wiadomości, że najlepszym i najtańszym środkiem przeciw gąsienicom okazały się wielkie mrówki, zwane pospolicie „kowalami". W każdym lesie, a przedewszystkiem szpilkowym znajdą się kopce (mrowiska), usypane przez te mrówki. Te mrowiska należy zebrać do worów, przywieźć na miejsce przeznaczenia i rozsiać zapomocą łopaty po kapuście. Środek ten okazał się niezawodnym, bo po dwóch dniach po rozsianiu nie znaleziono na kapuście żadnych gąsienic. Okazał się równie skutecznym do niszczenia gąsienic, które obsiadły rzepak i był wypróbowany już przed kilkudziesięciu latami. *Władysław Gołębski.*

Owies zamiast jęczmienia dla świń. Prof. dr. Richter i dr. Brüggermann podają w „Zeitschrift für Schweinezucht" wyniki badań z podawaniem świniom jako dodatku przy opasie ziemniakami owsa zamiast jęczmienia. W przeprowadzonych doświadczeniach na jednej ze stacyj doświadczalnych śrutę jęczmienną zastąpiono śrutą owsianą z zupełnie dobremi rezultatami. Na 39 sztuk świń bowiem, poddanych doświadczeniom, zauważono wprawdzie tak w dziennym przybytku na wadze jak i spożytkowaniu paszy różnice między świniami, dokarmianemi owsem i jęczmieniem, ale były one tak minimalne, że śmiało można było stwierdzić, że dodatek jęczmienia czy też owsa przy podstawowej karmie z ziemniaków nie przedstawia zasadniczej ujemnej strony. Sprawa ta zależna więc byłaby tylko od danej okolicy, ceny obu zbóż, lub co w danem gospodarstwie lepiej się kalkuluje. Ważnym czynnikiem byłyby tu także dobrze zebrany owies i zawartość w nim białka. Analizy przeprowadzone z kilku zbiorów na powyższej stacji doświadczalnej wykazały, że owies używany do doświadczeń zawierał 10,4% strawnego białka.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Nehring E. Ogórki, pomidory i warzywa pokrewne, wyd. II, przerobione i uzupełnione, Warszawa, 1934, str. 96. (Encyklop. Gosp. Wiejsk. Nr. 83—84). Wydawn. Tow. Oświaty Rolniczej — Księgarnia Rolnicza. Cena zł 2.80.

Treścią książki — uprawa warzyw owocowych, prócz poziomek, truskawek, a zatem: ogórków. pomidorów, arbuzów, dyń, melonów, (oraz rzadziej uprawianych, jak: zakośnik, karczochy, jajko krzewiste).

Przy opisie poszczególnych, wyżej wymienionych warzyw autor uwzględnia: opis botaniczny, historję uprawy, gatunki i odmiany, uprawę (w gruncie i w inspekcie), t. j. wybór miejsca i gleby, zmianowanie, uprawę i nawożenie, siew i sadzenie, pielęgnowanie, oraz zbiór i przechowywanie, nadto produkcję nasion. Omawiana książka jest trzecią z sześciu prac tego autora, które razem wzięte składają się na całość „warzywnictwa szczegółowego", będącego w polskiej literaturze warzywniczej najbardziej obszernym podręcznikiem z tego zakresu, przeznaczonym dla użytku ogrodników i wogóle tych, którzy uprawiają warzywa dla celów handlowych (poszczególne tomiki warzywnictwa noszą tytuły następujące: I. Cebula i warzywa pokrewne, II kapusta, kalafiory i in. warzywa kapustne, III ogórki, pomidory i warzywa pokr., IV warzywa liściowe i przyprawy kuchenne (sałaty, szpinaki, pieczarki i t p.), V szparagi i warzywa korzeniowe, VI truskawki i poziomki. Całość tego wydawnictwa, obejmującego około 1000 str. i 83 ilustracyj — zł 15.50.

Fakt, że poprzednie wydanie, drukowane w dość dużej nawet liczbie egzemplarzy, rozeszło się w stosunkowo krótkim czasie, najlepiej świadczy o tem, że książka odpowiada wymaganiom i potrzebom czytelników, dla których jest przeznaczona, niewątpliwie więc i wydanie

II-gie, uwzględniające nowe doświadczenia i poglądy w zakresie uprawy, opis nowych odmian i t. d. spełni swoje zadanie.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Ze Stowarzyszenia Producentów Nasion Oleistych i Przemysłowych we Lwowie. W ostatnich dniach podpisaną została umowa między Centralą Obrotu Nasionami Oleistemi (C. O. N. O.) w Warszawie a Przemysłem Olejarskim, na mocy której zagwarantowane zostały następujące ceny odbioru loco wagon stacja załadowcza dla lnu:

Do 30 września 1934 r. zł 42.50, w październiku 1934 r. zł 43.50, w listopadzie 1934 r. zł 44.50, w grudniu 1934 r. zł 45.50, w styczniu 1935 r. zł 46.50, w lutym 1935 r. zł 47.25, w marcu 1935 r. zł 48.—.

Dla nasion konopi: do 30 września 1934 r. zł 32.—, w pazdzierniku 1934 r. zł 33.—, w listopadzie 1934 r. zł 34.—, w grudniu 1934 r. zł 35.—, w styczniu 1935 r. zł 36.—, w lutym 1935 r. zł 36.75, w marcu 1935 r. zł 37.50.

Ceny powyższe według norm giełdy zbożowej 90% czystości. Przy drobnym zakupie nie wolno kupcom potrącać więcej jak 6% prowizji a przy zakupie wagonowym więcej jak 2.5%.

Podajemy ceny do wiadomości ogółu rolników celem uniknięcia wyzysku kupców niesumiennych. *Zarząd.*

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych o rozporządzeniu wykonawczem do ordynacji podatkowej. Ministerstwo Skarbu przesłało do zaopinjowania Związkowi Izb Przemysłowo-Handl. projekt rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej. W związku z tem w siedzibie Izby urzędującej w Warszawie odbyły się posiedzenia Międzyizbowej Komisji Skarbowej Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, na których ustalono dezyderaty sfer gospodarczych, dotyczące tego rozporządzenia.

Związek Izb położył szczególny nacisk na sprawy następujące: 1) zeznania płatników; 2) obowiązek władz skarbowych pisemnego uzasadnienia wymiaru podatku; 3) skład, siedzibę i czynności komisyj odwoławczych; 4) wyłączenia od egzekucji podatkowej towarów komisowych oraz obciążonych zastawem rejestrowym; 5) znaczenie ksiąg handlowych przy wymiarze podatków; 6) ustalanie zwyczajów handlowych i zasad księgowości.

Ważniejsze postulaty i uwagi sfer gospodarczych, dotyczące rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ordynacji podatkowej, zostały przedstawione czynnikom rządowym przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych na konferencji w Ministerstwie Skarbu. Ministerstwo ustosunkowało się przychylnie do przedłożonych spraw, zostawiając wydanie ostatecznej decyzji do czasu nadesłania przez związek izb szczegółowych uwag do projektu rozporządzenia wraz z ich uzasadnieniem. *(RAP.).*

„Wystawa-Targ Konopie-Len-Wełna" na XIV. Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie. W czasie od 1—16 września br. odbędzie się na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie Wystawa-Targ pod hasłem „Konopie-Len-Wełna", organizowana z inicjatywy Lwowskiej Izby Rolniczej i Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

„Wystawa-Targ Konopie - Len - Wełna", jako trzecia w ciągu lat 1933—1934 wystawa włókiennicza w Polsce, służyć będzie celom ogólno-propagandowym spożycia krajowych surowców włókienniczych, przyczem w odróżnieniu od poprzednich wystaw obejmie produkcję rolniczą i przemysłową w zakresie nietylko lnu i konopi, lecz w zakresie czterech głównych surowców włókienniczych krajowych, któremi są konopie, len, wełna i jedwab.

Wystawa obejmie jeden z największych pawilonów oraz szereg pól doświadczalnych z roślinami włókienniczemi. Wystawę podzielono na następujące działy: naukowy, praktyczno-rolniczy czyli uprawy i wyprawy włókna, przetwórstwa lnu i konopi, handel surowcami konopi i lnu, przędzalniczo-tkacki, oraz dział gotowych wyrobów lniarskich i konopnych. Osobny dział przedstawi zużycie lnu, konopi i wełny dla armji, odrębny obejmie również produkcję wełny i jedwabnictwo, jako produkcję charakterystyczną dla województw południowo-wschodnich. Specjalnie podkreślona produkcja konopi, której areał obsiewu na terenie województw połud.-wschodnich wynosi połowę ogólnego obsiewu pod konopiami w Państwie.

Związek Kół Gospodyń Wiejskich we Lwowie organizuje w dniach 9 i 10 września br. ogólną wycieczkę i zjazd celem zwiedzenia dokładnego Targów lniarskich i hodowlanych, oraz celem wyborów zarządu Związków Kół Gospodyń.

Przy tej sposobności odbędzie się wystawa prac gospodyń wiejskich, oraz pokaz robót kobiecych z działu gospodarstwa domowego, których mogą się nauczyć na kursach gospodarczych.

50% zniżki kolejowej dla wycieczek zapewnione. Kwatery do 50 gr. Bliższe szczegóły zjazdu poda Zarząd Związku.

Zapisy do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Podania na formularzu, który otrzymać można w Sekretarjacie Szkoły, nadsyłać od 20. VIII do 20. IX. br.

Do podania dołączyć: 1) metrykę w języku polskim; 2) świadectwo dojrzałości; 3) dowody wojskowe; 4) 4 fotografje na białem tle, podpisane na odwrotnej stronie imieniem i nazwiskiem, 5) 10 zł tytułem opłaty manipulacyjnej; 6) 4 zł na badania lekarskie.

Studenci(tki), którzy przenoszą się z innych uczelni, dołączają nadto „Świadectwo wystąpienia".

Kandydaci(tki), którzy otrzymali świadectwo dojrzałości przed 1934 rokiem, a którzy w 1934 r. nie byli studentami jednej ze szkół akademickich, winni podać, na jakiem zajęciu czas spędzili i przedstawić świadectwo nienagannego prowadzenia.

Maturzyści szkół obcych państw mogą być przyjęci w charakterze studentów tylko wtedy, jeżeli ich świadectwa dojrzałości uznane zostały przez Ministerstwo W. R. i O. P. za równoważne ze świadectwami szkół państwowych polskich.

Podania wraz z załącznikami należy składać w Dziekanacie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Hoża 74, III-cie piętro, okienko Nr. 3, lub przesyłać pocztą pod powyższym adresem.

Dnia 24 września wszyscy kandydaci muszą się stawić w Sekretarjacie Szkoły przy ul. Hożej 74 w celu badania lekarskiego. Bez poddania się badaniu nikt do szkoły nie może być przyjęty. Wykłady rozpoczynają się 8 października.

Opłaty w 1934/35 roku akademickim wynoszą: na I roku studjów — 320 zł, na II roku studjów — 300 zł, na III roku studjów — 280 zł, na IV roku studjów — 150 zł + opłaty egzaminacyjne. Ponadto nowowstępujący po przyjęciu ich do szkoły opłacają 30 zł wpisowego.

Niezamożni, a pilni studenci mogą się ubiegać o odroczenie terminu uiszczenia opłat (najpóźniej w 10 lat po ukończeniu studjów) oraz o stypendja i pożyczki zwrotne w 4 lata po ukończeniu studjów.

Ustawa z dnia 5 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec. (Dokończenie).

Art. 8. (1) Właściciele rozpłodników obowiązani są zgłaszać je do zarządu gminy oraz doprowadzać przed komisję kwalifikacyjną w czasie i miejscu, wyznaczonem przez izbę rolniczą.

(2) Obowiązek doprowadzania rozpłodników przed komisję kwalifikacyjną nie dotyczy rozpłodników, zapisanych do ksiąg gospodarskich zwierząt zarodowych (art. 1).

Art. 9. (1) Jeżeli na obszarze gminy niema dostatecznej ilości rozpłodników uznanych, odpowiadających wymaganiom, ustalonym na podstawie art. 7 ust. (2), gminy oraz powiatowe związki samorządowe obowiązane są zapewniać miejscowym rolnikom konieczną ilość takich rozpłodników.

(2) O ilości rozpłodników uznanych, potrzebnych dla poszczególnych gmin, rozstrzyga wydział powiatowy na podstawie zasad, ustalanych przez właściwą izbę rolniczą.

(3) Koszty nabywania przez gminy rozpłodników ponosi Państwo w wysokości 10%, powiatowe związki samorządowe w wysokości 25% oraz zainteresowane gminy w wysokości 65% ogólnej sumy kosztów.

(4) Gminy sąsiadujące mogą łączyć się celem wspólnego kupna rozpłodników.

(5) Za pokrywanie krów, świń i owiec uznanemi rozpłodnikami gminnemi zarząd gminy może ustanawiać opłaty, które winny być zatwierdzone przez władzę nadzorczą.

(6) Zarząd gminy obowiązany jest prowadzić spisy rozpłodników oraz zawiadamiać komisję kwalifikacyjną o ilości krów, świń i owiec, znajdujących się na obszarze gminy.

Art. 10 (1) Izby rolnicze, po zasięgnięciu opinji właściwych powiatowych związków samorządowych, mogą za zgodą Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ustanawiać na swą rzecz opłaty od rozpłodników nie uznanych w wysokości 50 zł od buhaja, 25 zł od knura i 10 zł od tryka za każdy rok kalendarzowy oraz ustalać terminy uiszczania tych opłat.

(2) Opłaty, przewidziane w ustępie poprzedzającym, pobierają zarządy gmin, przyczem za czynności te otrzymują 25% pobranych opłat.

(3) Izba rolnicza może umarzać zaległe opłaty w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie.

(4) Minister Rolnictwa i Reform Rolnych ustali, jakie rozpłodniki nie uznane wolne być mają od opłat, przewidzianych w ust. (1).

Art. 11. Grzywną do 20 zł karany będzie:

1. kto nie zgłasza zarządowi gminy rozpłodnika lub nie doprowadza go przed komisję kwalifikacyjną (art. 8);
2. kto dopuszcza do powstania warunków, przy których jest możliwe pokrycie rozpłodnikiem nie uznanym cudzej krowy, świni lub owcy (art. 6 ust. (1).

Art. 12. (1) Grzywną do 300 zł karany będzie:

1. kto pokrywa rozpłodnikiem nie uznanym cudzą krowę, świnię lub owcę art. 6 ust. (1);
2. kto wbrew postanowieniu art. 3 ust. (2) prowadzi księgi gospodarskich zwierząt zarodowych oraz wydaje rodowody i zaświadczenia;
3. kto wbrew postanowieniu art. 3 ust. (2) używa na oznaczenie obory, chlewni lub owczarni nazwy, zawierającej określenie „zarodowy".

(2) W razie wydania orzeczenia karnego w myśl pkt. 1. artykułu niniejszego powiatowa władza administracji ogólnej może zarządzić wytrzebienie rozpłodnika na koszt i ryzyko właściciela.

Art. 13. (1) Orzecznictwo w sprawach o czyny karalne, przewidziane w niniejszej ustawie, należy do powiatowej władzy administracji ogólnej.

(2) W orzeczeniu skazującem władza administracyjna na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny oznaczy karę zastępczego aresztu stosownie do art. 10 prawa o wykroczeniach.

Art. 14. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych.

Art. 15. (1) Postanowienia art. 1—5, 12 pkt. 2. i 3. oraz art. 13—16 wchodzą w życie z dniem ogłoszenia ustawy niniejszej na całym obszarze Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego.

(2) Postanowienia art. 6—11, 12 pkt. 1. oraz ustępu ostatniego tego artykułu wchodzą w życie w zastosowaniu do bydła na obszarach gmin i powiatów, na których była wprowadzona w życie ustawa z dnia 28 października 1925 r. o nadzorze państwowym nad buhajami (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 10, poz. 69) — z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy.

(3) Terminy wejścia w życie postanowień art. 6—11, 12 pkt. 1 oraz ustępu ostatniego tego artykułu w zastosowaniu do bydła na obszarach gmin i powiatów, na których nie była wprowadzona w życie ustawa, wymieniona w ustępie poprzedzającym, jak również terminy wejścia w życie postanowień art. 6—11, 12 pkt. 1. oraz ustępu ostatniego tego artykułu w zastosowaniu do trzody chlewnej lub owiec na obszarach gmin i powiatów, — ustala w drodze rozporządzeń Minister Rolnictwa i Reform Rolnych na wniosek izby rolniczej, przedstawiony za zgodą właściwego powiatowego związku samorządowego za pośrednictwem wojewody. Powyższy wniosek izby rolniczej może dotyczyć tylko tych obszarów, dla których — stosownie do postanowienia art. 4 ust. (1) — zostały uznane odpowiednie rasy bydła, trzody chlewnej lub owiec i jedynie tych zwierząt, których rasy zostały uznane. Wniosek może dotyczyć każdego rodzaju określonych wyżej zwierząt oddzielnie lub kilku rodzajów razem.

(4) Ustalone na podstawie ustawy z dn. 28 października 1925 r. o nadzorze państwowym nad buhajami (Dz. Urz. R. P. z 1933 r. Nr. 10, poz. 69) rasy bydła w okręgach hodowlanych uważa się za rasy uznane za odpowiednie pod względem hodowlanym dla poszczególnych obszarów (art. 4).

(5) Świadectwa uznania, wydane na podstawie ustawy, wymienionej w ustępie poprzedzającym, których termin ważności nie upłynął, uważa się za świadectwa uznania w rozumieniu niniejszej ustawy.

Art. 16. Z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy traci moc obowiązującą ustawa z dnia 28 października 1925 r. o nadzorze państwowym nad buhajami wraz ze zmianami, wprowadzonemi art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w zakresie administracji rolnictwa i reform rolnych (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 10, poz. 69).

Informacje dla zwiedzających Wystawę i XIV Targi Wschodnie. Zniżka kolejowa obowiązuje w następujących 5-dniowych okresach:

Od 31. VIII. do 4. IX. 1934, od 7. IX. do 11. IX. 1934, od 13. IX. do 17. IX. 1934.

Karta uczestnictwa uprawniająca do 50% zniżki kolejowej w obie strony i do podjęcia dwóch bezpłatnych biletów wstępu na Targi Wschodnie, kosztuje w obrębie Województw: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i wołyńskiego 3 zł, wszystkich innych województw 4 zł.

Karty uczestnictwa nabyć można począwszy od dnia 28. VIII. we wszystkich placówkach P. B. P. „Orbis" i kioskach „Ruchu" na dworcach kolejowych.

Rozpoczęcie podróży dozwolone od godz. 0.01 pierwszego dnia okresu. Zakończenie podróży musi nastąpić przed godz. 24, piątego dnia okresu.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN.

L: 1205/34. W sprawie przetargu na dostawę tarcicy miękkiej i twardej, warsztatowej i budowlanej, kloców oraz słupów telefonicznych. Zrzeszenie Związków Właścicieli Lasów nadesłało nam następujący komunikat z prośbą o ogłoszenie:

„Niniejszem podajemy do wiadomości JWP., że zostały ogłoszone przez Dyrekcje Okręgowe Kolei Państwowych przetargi na dostawę tarcicy miękkiej i twardej, warsztatowej i budowlanej, kloców oraz słupów telefonicznych.

Przetargi te zostały ogłoszone w następujących Monitorach Polskich:

W nr. 187 z dn. 17 sierpnia 34 r. dla D. O. K. P. Toruń; w nr. 187 z dn. 17-go sierpnia 34 r. dla D. O. K. P. Wilno; w nr. 188 z dn. 18 sierpnia 34 r. dla D. O. K. P. Katowice; w nr. 189 z dn. 20 sierpnia 34 r. dla D. O. K. P. Warszawa; w nr. 190 z dn. 21 sierpnia 34 r. dla D. O. K. P. Radom; w nr. 190 z dn. 21 sierpnia 34 r. dla D. O. K. P. Lwów.

Dostawa zapotrzebowanych materjałów drzewnych winna być dokonana: do dnia 15 maja 1935 r. — 30% całej dostawy; do dnia 1 sierpnia 1935 r. — 25% całej dostawy; do dnia 15 października — 15% całej dostawy; do dnia 31 grudnia 1935 r. — 30% całej dostawy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 września 1934 r. o godz. 12-ej w południe.

Do składanych ofert wymagane są zaświadczenia wspólne Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów i Rady Naczelnej Związków Drzewnych, które wydawać będzie na żądanie nasze biuro."

L: 1655/34. Ulgi w spłacie zaległości podatkowych. Ministerstwo Skarbu w celu ustalenia interpretacji rozporządzenia z dn. 25 XI. 1933 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (Dz. Ust. Nr. 94 poz. 731) wydało okólnik z dn. 11 VI. 1934 r. L. D. V. 7376/34, w którem wyjaśnia, co następuje:

Wymiary dodatkowe: Zaległości z tyt. dodatkowych wymiarów podatków: gruntowego od nieruchomości, przemysłowego, dochodowego, majątkowego i spadkowego, odnoszących się do okresów z przed 1. X. 1931 r. a dokonanych po tym dniu, poleca się traktować narówni z innymi zaległościami w podatkach z przed 1. X. 1931 r.

Zabezpieczenia hipoteczne: W przypadkach gdy zaległości podatkowe, mające korzystać z ulg w spłacie, nie zostały z urzędu zabezpieczone hipotecznie jeszcze przed wejściem w życie omawianego rozporządzenia, wniosek do sądu o zabezpieczenie hipoteczne winien złożyć płatnik na własny koszt. Zgłaszającym się w tym celu płatnikom, należy udzielać szczegółowych informacyj co do stanu ich zaległości łącznie z należnościami ubocznemi, tak by na podstawie tych informacyj mogli oni zgłosić we właściwym sądzie dokładny wniosek o wpis hipoteki bez konieczności późniejszego dodatkowego korygowania wpisanych sum z tytułu należności podatkowych i ubocznych. Płatników, którzy się sami nie zgłoszą, należy zezwać pisemnie do ustanowienia zabezpieczenia hipotecznego w terminie określonym według istotnych potrzeb, z zagrożeniem, że nieustanowienie tego zabezpieczenia pociągnie za sobą utratę prawa do ulg z §3 (t zn. 10-cio letniej spłaty). Zaznacza się przytem, że samo zabezpieczenie hipoteczne należności Skarbu, nie daje jeszcze automatycznie prawa do spłaty 10-cio letniej, bowiem dopiero stwierdzenie, że zaległości zabezpieczone mieszczą się w pełnej wartości szacunkowej majątku, daje to prawo. Jeżeli tylko część zaległości znajduje zabezpieczenie w pełnej wartości szacunkowej majątku płatnika, wówczas część ta korzysta z ulgi 10-cio letniej spłaty, pozostała zaś część nie znajdująca już tego zabezpieczenia korzysta z urzędu z ulg spłaty 4-ro letniej przy umorzeniu 1/4 części zaległości.

Zauważa się, że płatnikom, których zaległości podatkowe nie znalazły zabezpieczenia w wartości szacunkowej ich majątku, ulga 4-ro letniej spłaty przysługuje z urzędu i płatnicy ci nie mają obowiązku wnoszenia żadnych podań. Dotyczy to oczywiście i płatników nie posiadających wogóle nieruchomego majątku.

Płatność zaległości: Ostatecznym terminem zapłaty każdej poszczególnej raty jest dzień 1. I. i 1. VII. każdego r. Płatnicy mogą jednakowoż poszczególne raty wpłacać częściowo w ciągu całego półrocza tak, by na 1 stycznia i 1 lipca cała rata była zapłacona. A zatem pierwszą ratę mogą uiszczać już w ciągu roku 1934 r., gdyż ostatecznym terminem zapłaty tejże jest dzień 1 stycznia 1935 r.; drugą ratę w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1935 r., gdyż ostateczny termin płatności tej raty upływa 1 lipca 1935 r., trzecią w ciągu następnych sześciu miesięcy 1935 r. i t. d.

Powyższe stosuje się również i do rat kwartalnych.

Płatnicy, których prawo do 10-cio letniej spłaty jest bezsporne mogą jednak na własne żądanie skorzystać z prawa spłaty 4-ro letniej, bądź nawet spłacić zaległości w czasie krótszym, przyczem przysługuje im bonifikata w formie umorzenia 1/4 części zaległości i ulgowe odsetki od 1 X. 1933 r. w wysokości 1/2% miesięcznie. Płatnicy ci winni w tym celu złożyć odpowiednie podanie, które urząd skarbowy w każdym wypadku obowiązany jest załatwić przychylnie, przyczem każdą sprawę należy traktować indywidualnie i ulgi winny być udzielane w takim rozmiarze by płatnik obok uiszczania bieżących należności mógł bez zachwiania swej egzystencji gospodarczej płacić odpowiednie raty na pokrycie zaległości.

Czynności urzędów skarbowych przy przyznaniu ulg z rozporządzenia z dnia 21. XI. 1933 r. płynących: Z reguły urzędy skarbowe przeprowadzają ustalenie wartości majątku nieruchomego w stosunku do każdego płatnika, majątek taki posiadającego, bowiem należy w każdym wypadku przyjmować do mniemania, że zaległości podatkowe danego płatnika znajdują wymagane zabezpieczenie w pełnym szacunku jego majątku nieruchomego.

Wartość budynków gospodarczych i mieszkalnych, związanych z gospodarstwem rolnem, należy z reguły ustalać w pewnym stosunku procentowym do wartości gruntów. (Okólnik podaje orjentacyjnie cyfrę od 7 do 15%).

O ile chodzi o ustalenie obciążeń hipotecznych istniejących na danym objekcie, to władze skarbowe mogą żądać od płatników dostarczenia odnośnych wyciągów hipotecznych. Wszelkie wezwanie kierowane do płatników w związku z ustaleniem wartości ich majątku nieruchomego, winny być zaopatrzone klauzulą, że nieudzielenie w zakreślonym terminie żądanych wyjaśnień, dokumentów i t. p. spowoduje oszacowanie majątku wyłącznie na podstawie danych, posiadanych przez Urząd i może pociągnąć za sobą utratę prawa do ulgi spłat 10-cio letnich, a przyznanie jedynie 4-ro letniej spłaty.

L: 1214/34. O ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli. Rozporządzenie Minist. Skarbu z 7 czerwca b. r. (Dz.

Urz. Min. Sk. Nr. 18 p. 221) przepisuje warunki i sposoby uzyskania ulg podatkowych z powodu nowowzniesionych budowli — w wykonaniu ustawy z 24. III. 1933 r. Dz. U. Nr. 22, poz. 173.

1. W celu uzyskania zwolnienia nowych budynków od państw. podatku od nieruchomości (na okres 15-letni) należy wnosić podania do urzędu sk. i dołączyć do nich: a) zezwolenie na budowę; b) zatwierdzony plan budowy; c) zaświadczenie, że budowla jest nową, nadbudową lub przybudową, d) zezwolenie na użytkowanie budynku i e) zaświadczenie, stwierdzające dzień rozpoczęcia użytkowania budynku.

2. W celu uzyskania zwolnienia dochodów z nowo wybudowanego w gminie miejskiej domu mieszkalnego od podatku dochodowego (na okres 15-leni) należy wnieść do urzędu sk. podanie przed uprawomocnieniem się wymiaru na rok podatkowy, bezpośrednio następujący po roku, w którym ukończono budowę. Do podania należy dołączyć zaświadczenie, stwierdzające datę ukończenia budowy, ogólną ilość mieszkań, ogólną ilość lokali, przeznaczonych na inne cele aniżeli mieszkalne, ogólną kubaturę użytkową budynku oraz kubaturę użytkową części mieszkalnej budynku.

3. W celu uzyskania prawa potrącenia z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, sum będących częścią tego dochodu, a zużytych na budowę domów mieszkalnych (nawet w gminie wiejskiej), jeżeli ukończono budowę po 1 kwietnia 1933 — należy wnieść do urzędu sk. podanie w terminie, jak wyżej pod 2. Do podania zaś dołączyć zaświadczenie jak wyżej pod 2. tudzież wiarygodny wykaz poniesionych na budowę kosztów, z wymienieniem kwoty, zużytej na budowę z dochodu miarodajnego roku operacyjnego.

4. Podania o ulgi czyto za rok 1933/4 czy nawet za lata poprzednie, wniesione do końca r. 1934, uważa się za wniesione w terminie nawet w razie przekroczenia terminów, wyżej określonych.

L: 1216/34. Reforma podatku gruntowego. Ogłoszenie rządowego projektu rozporządzenia o klasyfikacji gruntów, którego treść podaliśmy w naszych komunikatach w „Rolniku Nr. 31 i 32, zostało wstrzymane względnie zaniechane, a projekt ma być w normalnej drodze uchwalony przez ciała ustawodawcze.

Dyrektor: *Agopsowicz m p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

Wedle znowelizowanego art. 24 prawo do renty starczej przysługuje ubezpieczonemu: 1) płci męskiej, po osiągnięciu 480 miesięcy składkowych i ukończeniu przynajmniej 60 lat życia; 2) płci żeńskiej po osiągnięciu 420 miesięcy składkowych i ukończeniu przynajmniej 55 lat życia; 3) niezależnie od płci po ukończeniu 65 lat życia, przyczem jeśli ubezpieczony nie osiągnął przynajmniej 360 miesięcy składkowych, mają analogiczne zastosowanie przepisy art. 54 ust. 2. Art. 54 w ust. 2 postanawia: „Gdy zajęcie osoby, pobierającej rentę inwalidzką, daje jej zarobek, przewyższający łącznie z rentą podstawę wymiaru renty (art. 33 ust. 3 i 4), renta ta zmniejsza się o taką kwotę o jaką zarobek łącznie z rentą przewyższałby podstawę jej wymiaru".

Zmieniony został art. 25, który obecnie brzmi: „Do pomocy leczniczej na koszt Zakł. Ubezp. Prac. Umysł. ma prawo, niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej lub starczej, ubezpieczony, który po upływie 26 tygodni choroby, połączonej z niezdolnością do pracy, jest nadal chory na tę samą chorobę".

W art. 28 ust. 1 otrzymał brzmienie: „Do renty sierocej ma prawo każde dziecko poniżej lat osiemnastu w razie śmierci ubezpieczonego ojca lub ubezpieczonej matki, jeżeli zmarły ojciec lub matka otrzymywali rentę inwalidzką lub starczą, lub mieliby prawo w chwili śmierci do renty inwalidzkiej, gdyby stali się niezdolnymi do wykonywania zawodu (art. 22)".

Po art. 30 dodano art. 30 a o treści: „Prawo do zasiłku pogrzebowego przysługuje osobie, która nie mając prawa do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym, udowodni, iż poniosła koszta pogrzebu ubezpieczonego".

(C. d. n.)

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Zb. Zaklika mp.* Prezes: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Wspomnienie pośmiertne. Śp. Jan Schofer, właściciel Zaszkowa, kapitan W. P. w rezerwie zasnął w Panu po długich a ciężkich cierpieniach. Ta wieść żałobna odbiła się prawdziwie smutnem echem w sercach tych wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli sposobność zetknąć się ze Zmarłym. Bo też śp. Schofer należał do tych nielicznych wyjątków wśród ludzi, którzy nie mają nieprzyjaciół. Kryształowego charakteru, gołębiego serca, zawsze pełen gotowości nieść pomoc bliźnim, których nie dzielił wedle stanu, czy urodzenia, narodowości a nawet wyznania, miał wszystkich za swych braci, którym wrazie potrzeby radzić, czy pomagać materjalnie zawsze uważał za swój obowiązek. Stąd też Jego ostatnia podróż ze Złoczowa, w którym zakończył Swe dni do rodzinnego Zaszkowa, gdzie spoczął na wieki, była jedną wielką manifestacją uczuć ludności miejscowej i okolicznej, bez różnicy narodowości i wyznania, jakie czuła dla Nieboszczyka. Powszechny żal zjednoczył wszystkich w tej smutnej podróży, a liczne przemówienia wygłoszone nad mogiłą w języku polskim jak i ruskim zgodnie stwierdzały wielką stratę, jaką poniosło nasze społeczeństwo rolnicze przez tę tak nieoczekiwaną, bezlitosną śmierć. W przemówieniach tych podniesiono między innemi głębokie ukochanie naszej Ziemi przez Zmarłego, który jakkolwiek pochodził z rodziny niemieckiej, co prawda już od wieków w Polsce osiedlonej, to jednak stał się prawdziwym synem tej przybranej Ojczyzny, czego dał najlepszy dowód broniąc jej własną piersią przed wrogiem. Momentem prawdziwie wzruszającym było przejście ś. p. Zmarłego już na śmiertelnej pościeli na łono Kościoła Katolickiego, co zresztą było tylko udokumentowaniem stanu rzeczywistego, Zmarły bowiem zdawna żył we wierze katolickiej, którą wyznaje Jego Rodzina. Niechaj Mu ta Ziemia tak przez Niego ukochana lekką będzie

Redakcja naszego pisma pozwala sobie tą drogą przesłać Rodzinie, wśród której Syn Zmarłego dr. Franciszek Schofer zalicza się do naszych Współpracowników — wyrazy prawdziwego a głębokiego współczucia.

†

Śp. Jan Ostoja Solecki, wybitny, zamiłowany rolnik, pracując parę dziesiątek lat na swoim warsztacie zdołał mimo szkód poniesionych w czasie wojny doprowadzić do stanu kwitnącego gospodarstwo, nastawiając je głównie w kierunku nasiennym i hodowlanym. Dobry syn Ojczyzny, obywatel niestrudzony w pracy społecznej, członek kopyczyńskiego Koła Doświadczalnego itd. itd. zmarł w Mszańcu w dn. 19. bm.

Cześć Jego pamięci!

Drzewka owocowe dla powodzian. Szkółki drzew owocowych, ozdobnych i bylin Juljana br. Brunickiego w Podhorcach k. Stryja w woj. Stanisławowskiem ofiarowały dla powodzian przez Lwowską Izbę Rolniczą 200 sztuk drzewek owocowych gratis z opakowaniem franko stacja załadowcza. Czyn ten zasługuje na gorące uznanie i niewątpliwie znajdzie naśladowców wśród wytwórców drzewek, którzy umożliwia swoją ofiarnością odbudowanie zniszczonych powodzią sadów.

Przypuszczalne rezultaty tegorocznych zbiorów. Słomy wogóle będzie w całym kraju mniej o jakieś 30—40% w stosunku do poprzedniego roku, a biorąc pod uwagę, że i pierwsze pokosy łąk i koniczyn były bardzo słabe, że przepadły mieszanki pastewne i w całym niemal kraju strączkowe, trzeba się liczyć z niedoborem suchej paszy objętościowej zimą i wiosną, co wywołać musi drożyznę paszy i spasanie większej ilości ziemniaków, które powinny być w cenie. W dodatku jeszcze trzeba zaznaczyć, że wsiewki tegoroczne koniczyny w zboża w wielu miejscach z powodu posuchy przepadły, więc w roku przyszłym koniczyny będą liche. Natomiast poplony, zasiane obecnie na ścierniskach, po deszczach rozwijają się bardzo dobrze. Plon ziarna żyta jest bardzo różny, ale przeciętnie liczyć się trzeba z tem, że będzie on mniejszy około 30% niż w r. ub. Conajmniej 10% ziarna jest porośnięte, a pozatem sporo poślądu. Pszenica najprawdopodobniej wykaże niespodzianki na gorsze. Omłotów prawie jeszcze nie robiono, ale dużo ziarna porosło, dużo też osypało się z kłosa po deszczach, a pozatem jest dużo poślądu i w wielu miejscach napastowała pszenicę rdza, występująca na szczęście w tym roku wyspami odosobnionemi. Plon pszenicy będzie zdaje się conajmniej o 10—15% mniejszy, niż w r. ub. Również jęczmień da przypuszczalnie plon mniejszy o jakie 15%. Owsa plon tegoroczny będzie dużo mniejszy, conajmniej o 25%, ponieważ ucierpiał on najbardziej od posuchy. Strączkowe i rzepaki letnie prawie wszędzie przepadły wskutek posuchy i szkodników. Ziemniaki naogół zapowiadają się dobrze, inne okopowe jak buraki cukrowe oraz rośliny kłębowe pastewne trzymają się nieźle. Charakterystyczną jest cechą, że zboża na nawozach fosforowych lepiej opierały się posusze, natomiast rdza rzucała się na zboża, bogato nawożone azotem.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

214. Szkody polowe należą do kompetencji zwierzchności gminnej, dlatego liczne szkody w tym roku tejże zwierzchności zgłosiłem do ukarania. Zwierzchność wydała orzeczenia, jednak należytości nie wyegzekwowała, gdyż szkodnicy odmówili zapłaty. Wyroki opatrzone klauzulą wykonalności przedłożyłem starostwu, które odszkodowania wyegzekwować nie może, gdyż obecnie wszelkie eg-

zekucje przeprowadza urząd skarbowy podatkowy, który ze starostwa przejmuje tylko te sprawy, które z toku urzędowania starostwa wynikają. Zwróciłem się do sądu, który wydał polecenie komornikowi ściągnięcia tych kwot. Szkodnik wniósł przeciw temu rekurs, a sąd odwoławczy orzekł, że sąd grodzki nie jest kompetentny do prowadzenia egzekucji w sprawach administracyjnych.

Wobec tego, że odszkodowania od szkodników nie może ściągnąć ani gmina ani starostwo, ani sąd, wytworzona jest niezwykła sytuacja, która robi szkodnictwo polowe bezkarnem. Proszę o pouczenie, co w danym wypadku robić, gdyż jak stwierdza starosta, stworzona została luka w ustawie, na którą on nie poradzi!

Prenumerator.

215. Byłe c. k. Namiestnictwo (Centr. Odb. Galic.) w Krakowie udzieliło mi w r. 1917 na skrypt dłużny pożyczkę w kwocie 138.000 koron, tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia za świadczenia wojenne.

Pożyczkę powyższą zobowiązałem się, po upływie roku, po ukończeniu wojny zwrócić. W 1929, Ministerstwo Skarbu wezwało mnie do zwrotu pożyczki, w przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych w kwocie 8.352 zł z zagrożeniem wniesienia skargi. W obawie, że proces przegram, zobowiązałem się ugodowo wypłacić sumę tę w ratach długoterminowych, z 5% odsetkami. Raty te dotychczas dotrzymałem, z powodu krytycznego położenia gospodarczego nie jestem jednak w stanie obecnie rat dotrzymać.

Zwracam się więc do Kolegów po pługu, którzy podobne pożyczki zaciągnęli, z zapytaniem, jak sprawy te załatwili, czy były procesy, z jakim wynikiem?

Stały prenumerator J. R.

216. Jaka jest maksymalna dawka suszonych wytłoków buraczanych dla koni roboczych (cięższego typu) na dzień i sztukę? Czy wytłoki można zadawać w stanie suchym, czy też muszą być namoczone aż do nasycenia wodą — co powodują u koni biegunkę? Czy można je spasać w czasie ciężkich robót polowych?

Ch.

217. Mam wybrać namuł ze stawu. Będzie 1 m namułu. Miejsca na składanie namułu wyrzuconego nie mam. Musiałbym go zaraz wywozić — co zależy od nawozowej wartości namułu.

Poddaćby może należało próbki stawarki badaniu chemicznemu? Jakie próbki, czy z rozmaitych głębokości, jak wielkie, dokąd się z niemi udać i co kosztowałby rozbiór chemiczny tych próbek?

X... r.

218. Wysłałam koleją pod adresem gospodarstwa rolnego 2 krowy rasy nizinnej do chowu, którym towarzyszył konwojent, a do listu przewozowego dołączyłam świadectwo Izby rolniczej w Krakowie. Kolej przyznała wprawdzie 50% ulgę, jednakże mimo to pobrała nadmiernie wysokie przewoźne, ponieważ za podstawę do obliczenia przewoźnego przyjęto wagę 3.000 kg, jakkolwiek 2 krowy nie miały nawet połowy tej wagi. Załączam list przewozowy i proszę o zbadanie sprawy i wniesienie do kolei reklamacji o zwrot różnicy między przewoźnem niesłusznie pobranem, a kwotą, którą pobrać należało. *C. M.*

219. Jak wydezynfekować najpraktyczniej i najłatwiej piwnicę przed zimą? *St. G.*

ODPOWIEDZI

W sprawie egzekwowania kar i szkód polowych.

(Odpowiedź na pytanie 214).

W zapytaniu powyższem są niedomówienia, które utrudniają udzielenie ściślej informacji, ponadto dają się spostrzegać w samych dochodzeniach odszkodowania, wzgl. kar polowych, liczne niedociągnięcia.

Niedomówienia — albowiem z pierwszego zdania zapytania wynikałoby, że chodzi o egzekucję kar (grzywien) polowych — z dalszych zaś zdań zapytania przypuszczać należy, że przedmiotem egzekucji były odszkodowania za polowe wykroczenia.

O ileby chodziło o kary, grzywny itp., to w myśl ustawy z 10. III. 1932 Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 328 i rozporz. Rady Ministrów z 25. VI. 1932 Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580 mają one być ściągane w drodze egzekucji sądowej; o ileby jednak chodziło o odszkodowanie za polowe wykroczenia, to w myśl powyższych przepisów uzasadniona jest kompetencja egzekucyjna urzędów skarbowych, chyba, że egzekwowana należność przekracza 10.000 zł (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 481 z 13. VIII. 1930), w którym to wypadku byłaby uzasadniona kompetencja sądowa.

Niema w zapytaniu wzmianki o tem, czy poszkodowany wnosił do starostwa formalny wniosek o wdrożenie egzekucji, czy otrzymał formalną odmowę, czy przeciw odmownemu orzeczeniu wniósł o egzekucję sądową — czy też jakby należało wnosić z treści zapytania, jedynie polegając na nieścisłej lub błędnej informacji, zgóry już zrezygnował z egzekucji administracyjnej i zwrócił się do sądu.

Jeśli przyjmie się ustawową dopuszczalność adminisracyjnej egzekucji, to kwestja przedstawia się następująco:

O ile zwracano się do starostwa (urzędu skarbowego) z formalnym wnioskiem egzekucyjnym i otrzymano odmowną decyzję z powodu, „że urząd skarbowy przeprowadza tylko egzekucje spraw, wynikłych z toku urzędowania starostwa", — i o ile zadowalając się tą decyzją, nie wniesiono odpowiedniego odwołania, to zdaniem naszem możnaby je wnieść jeszcze i teraz, usprawiedliwiając przekroczenia terminów odpowiedniemi przeszkodami.

Na wszelki sposób można jeszcze obecnie wnieść zażalenie do izby skarbowej na zajęte przez urząd skarbowy odmowne stanowisko, które uważamy za zupełnie nieuzasadnione.

Jeżeli bowiem urząd skarbowy twierdzi, że „przeprowadza tylko egzekucje spraw, wynikłych z toku urzędowania starostwa", to zdaniem naszem — pomijając już nawet wyraźne przepisy ustawy — oddanie przez starostwo urzędowi skarbowemu do egzekucji gminnego orzeczenia o szkodzie polowej jest także wynikiem toku urzędowania starostwa. Orzeczenia gminnego bowiem nie przedłożyła urzędowi skarbowemu bezpośrednio odnośna gmina, ale starostwo, które jako władza nadzorcza nad gminą badała prawność tych orzeczeń gminnych tudzież ich wykonalność, zaczem decyzja starostwa, że orzeczenie to nadaje się do oddania go urzędowi skarbowemu do przeprowadzenia egzekucji, bezwarunkowo „była wynikiem toku urzędowania starostwa"...

Tego motywu należałoby ewentualnie również użyć w zażaleniu do izby skarbowej.

O ile w danym wypadku zachodzi ustawowa dopuszczalność egzekucji sądowej, to nie wynika z treści zapytania, czy przeciw orzeczeniu sądowemu wnoszono przewidziane ustawą środki prawne i czy wyczerpano tok instancji.

Domyślamy się, że w danym wypadku nie wniesiono środków prawnych i dlatego za niedociągnięcia wspomniane uważamy to, iż tak w postępowaniu administracyjnem jak i sądowem zaprzestano tylko na półśrodkach, względnie zatrzymano się w połowie drogi, nie wyczerpując dalszych środków prawnych.

Dr. Karol Czerny.

W sprawie zwrotu pożyczek udzielanych przez rząd austrjacki na odbudowę kraju, zniszczonego przez inwazje wojsk nieprzyjacielskich.

(Odpowiedź na pytanie 215).

W sprawie tej zabieraliśmy wielokrotnie głos na łamach „Rolnika", podając szczegółowo prawne przyczyny, dla których prowadzenie odnośnych procesów ze Skarbem Państwa uznaliśmy za pozbawione widoków powodzenia. O ile nam wiadomo, nikt z tych, którzy się w podobne procesy wdali, nie wygrał ich, a naraził się na ponoszenie dużych kosztów procesowych.

Zapatrywanie wyrażone w zapytaniu, że b. Namiestnictwo udzielało w r. 1917 na skrypt dłużny pożyczkę „we formie zaliczki na poczet wynagrodzenia za świadczenia wojenne" zawiera samo w sobie sprzeczność, gdyż pieniądze daje się albo jako pożyczkę, albo jako jakieś wynagrodzenie lub zaliczkę na wynagrodzenie, ale nie pod podwójnym tytułem.

Co prawda zapatrywanie takie rozszerzano w swoim czasie i być może powodem tej opinji były jakieś osobiste twierdzenia sfer urzędowych, rozprowadzających fundusze na odbudowę kraju i zachęcających rolników do korzystania z tych pożyczek, co leżało w interesie podtrzymywania wojny — atoli autorytatywnie nigdy nie dano temu zapatrywaniu prawnego wyrazu.

Przeciwnie — w skryptach dłużnych traktowane są te sprawy jako pożyczkowe, jako pożyczki zwrotne i to w pewien czas po ukończeniu wojny. Tytuł „pożyczki" stanowi też zasadę prawną żądania jej zwrotu. Ustne osobiste jakieś zapewnienia, choćby nawet urzędników — sprzeczne przyjmowanym przez siebie i na siebie obowiązków — były i są prawnego znaczenia.

Wątpimy, aby w konkretnym wypadku był jakiś wyjątek. Jesteśmy pewni, że w skrypcie odnośnym niema ustępu, stwierdzającego, iż pożyczka jest zaliczką na wynagrodzenie należne za świadczenia wojenne.

Zresztą czytamy w dalszym ustępie zapytania, że „pożyczkę tę zobowiązałem się zwrócić w rok po ukończeniu wojny". Z tego wynika, że nie była to zaliczka na wynagrodzenie za świadczenia wojenne, ale najzwyczajniejsza zwrotna pożyczka.

Bliższe szczegóły w tych sprawach można znaleść w artykule podpisanego, zamieszczonym w Nr. 4 „Rolnika" z r. 1932. W nim to poza obszernemi wywodami prawnemi na temat powyższy, daliśmy wyraz także zapatrywaniu, że wobec pogromu gospodarczego rolnictwa jest koniecznością odpisanie tych pożyczek, albo skompensowanie ich z pretensjami rolników o wynagrodzenia za świadczenia wojenne lub wojenne szkody, i że sprawę tę powinien nasz parlament wziąć pod rozwagę i ustawą objąć.

Podałem też w tym artykule moralne podstawy tego postulatu.

Niestety sprawa została tylko połowicznie załatwioną przez odpisanie pożyczek nieprzewyższających 600 koron — a więc załatwioną tylko na rzecz i korzyść drobnych rolników, aczkolwiek podstawa prawna i moralna jest jednakową tak dla małych, jak i większych pożyczek.

Należałoby dążyć do rozszerzenia dotyczącego postanowienia na wszystkie tego rodzaju pożyczki i prowadzić tę akcję mimo, że obecne konjunktury są szczególnie niepomyślne.

Dr. Karol Czerny.

Żywienie koni wytłokami.

(Odpowiedź na pytanie 216).

Maksymalna dawka na dzień i sztukę suszonych wytłoków buraczanych wynosi dla koni 2.5 kg, a cukrowych wytłoków

3 kg (według Hansona 4 kg). Żadaje się w stanie suchym, razem z owsem, w małych porcjach, ze względu na silne pęcznienie wytłoków w jamie pyskowej i w żołądku, co może powodować trudności w połykaniu, kolkę, a nawet rozdarcie żołądka. *T. O.*

Wywóz stawarki.

(Odpowiedź na pytanie 217).

Stawarki nie radzę wywozić i przyorywać bezpośrednio przed siewem, gdyż zwykle działa szkodliwie. Próchnica bowiem zawarta w szlamie jest silnie kwaśna, a pozatem szlam ten zawiera dużo słabo utlenionych związków żelaza, oddziaływających na rośliny trująco. Stawarka winna być zatem odkwaszona przez przerobienie jej z mielonem wapnem palonem, którem posypuje się zwykle obficie warstwy szlamu o grubości 20—30 cm. Odczyn wody wyciśnięty ze szlamu najprościej zbadać zapomocą papierka lakmusowego. O ile odczyn ten będzie obojętny, będzie to oznaką wystarczającej ilości wapna. Stawarkę najlepiej składać w długie kopce, wysokości około 50—60 cm i pozostawić na działanie mrozu. Ponieważ w szlamie mogą być nasiona chwastów, przeto należy go corocznie na wiosnę i w jesieni przekopywać, doprowadzając w ten sposób również powietrze, potrzebne dla odkwaszenia i utlenienia związków żelaza. Ogólnie można powiedzieć, że postępowanie tutaj podobne jest jak przy zwykłych ogrodowych kompostach. Stawarka w kopcach powinna leżeć przez 2—3 lata, poczem dopiero może być użyta. Wartość nawozowa szlamu zależy od składników spływających z sąsiednich gleb, podwórz itp. O ile powstał on z wód spływających z piaszczystych, mało urodzajnych pól, to szlam ten jest mało żyzny. Kopce dobrze jest obsadzać rośliną silnie zacieniającą, np. dynią, co zapobiega nadmiernemu wysychaniu w letniej porze.

Tak przygotowany szlam wywozić najlepiej pod koniec zimy lub z wiosną na głęboką orkę, poczem daje się kultywatory, brony itp.

Badanie chemiczne szlamu może wykonać Inst. Chemji i Gleboznawstwa w Dublanach. *A. Lit.*

Nadmiernie wysokie przewoźne.

(Odpowiedź na pytanie 218).

Do wniesienia reklamacji niema podstawy, ponieważ kolej obliczyła przewoźne zgodnie z przepisami taryfy.

Odnośnie do przewozu koleją żywych zwierząt domowych taryfa postanawia, że „za przewóz żywych zwierząt domowych luzem (t. j. nie w klatkach) przewoźne oblicza się za wagę jednostkową, najmniej jednak za 1.200 kg od listu przewozowego", przyczem dla każdej sztuki bydła rogatego rosłego przyjmuje się wagę jednostkową w ilości 550 kg. Jeżeli jednak zwierzętom towarzyszy konwojent, który zajmuje miejsce w tym samym wagonie, przewoźne oblicza się wedle powyższego wskaźnika jednostkowego, najmniej jednak za 3.000 kg od listu przewozowego. To ostatnie postanowienie taryfowe jest uzasadnione i słuszne, ponieważ do wagonów, w których znajduje się konwojent, kolej, odpowiadająca za całość powierzonych jej towarów, ze względów ostrożności, nie może doładowywać żadnych obcych przesyłek. Nie mając możności należytego wykorzystania ładowności, w których znajduje się konwojent, kolej musi znaleźć pewne odszkodowanie w tem, że dla konwojowanych towarów przyjmuje pewną minimalną wagę, bez względu na faktyczną wagę, jaką ten konwojowany towar ma. Odnośnie do przewozu żywego bydła rogatego luzem, kolej, obliczając wagę wedle wskaźników jednostkowych, przyjmuje jednak bez względu na faktyczną wagę przesyłki: 1) jeżeli zwierzęta nie są konwojowane, najmniej 1200 kg od listu przewozowego: 2) jeżeli w tym samym wagonie zajmuje miejsce konwojent, najmniej 3.000 kg od listu przewozowego. Przy przewozie większej ilości bydła możliwa jest inna kombinacja taryfowa, mianowicie obliczenie przewoźnego za pełną ilość m² (metrów kwadratowych) powierzchni ładownej wagonu bez względu na ilość zwierząt znajdujących się w wagonie, co jednak w niniejszym wypadku nie opłacałoby się, ponieważ tu mamy zaledwie 2 krowy.

W powyższym wypadku, gdy przesyłce towarzyszył konwojent, kolej przyjęła słusznie za podstawę do obliczenia przewoźnego wagę 3.000 kg, a zastosowując, zgodnie z przepisami taryfy, do tej przesyłki drobnicową klasę II, obliczyła za przestrzeń Przybówka-Bieżanów kwotę zł 132.90, a po przyznaniu 50% ulgi faktycznie pobrała z tytułu przewoźnego z pewnem zaokrągleniem połowę, t. j. kwotę zł 66.60. Doliczenie kwoty zł 6 za dezinfekcję wagonu po przewozie bydła, kwoty zł 6.90 za bilet dla konwojenta, opłaty taryfowej zł 1.50 i wreszcie stempla (opłaty stemplowej) w kwocie zł 1.10 i opłaty rejestracyjnej w wysokości 10 groszy jest taryfowo uzasadnione. Łączną kwotę zł 82.20 pobrano wtedy zgodnie z przepisami taryfy.

Leon Neuhauser.

Dezynfekcja piwnicy przed zimą.

(Odpowiedź na pytanie 219).

Dobre przygotowanie piwnicy na zimę, a więc dobre warunki pomieszczenia dla warzyw i owoców należy do poważnych zajęć gospodarskich. Teraz więc w dnie pogodne zająć się należy piwnicami, aby owoce pracy nie zniszczyła wilgoć i stęchlizna. A więc wynieść z piwnicy wszystko, co się tam znajduje, wygrabić piasek, w którym przechowana była jarzyna, zabezpieczyć tłuczonym szkłem lub cementować dziury, któremi dostać się do niej mogą szkodniki, naprawić drzwi i okna, sprawdzić kanały wentylacyjne. Następnie zamknąć szczelnie wszelkie otwory i wysiarkować piwnicę dla zniszczenia w niej wszelkich drobnoustrojów. Siarkowanie odbywa się w ten sposób, że ustawia się w piwnicy na ja-

kiemś naczyniu żarzący węgiel, na który sypie się siarkę. Naturalnie po nasypaniu siarki bardzo szybko opuścić trzeba piwnicę, zamykając szczelnie drzwi. Po paru godzinach otworzyć drzwi i okna, nasypać świeżego piasku (używanie zeszłorocznego do przechowania jarzyn nie jest wskazane) i piwnicę pobielić wapnem. Do wapna można dodać szarego mydła. *N.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących.

Siewnik rzędowy łyżeczkowy 2.40 m kupi Zarząd dóbr Wyczółki, p. Monasterzyska.

Posad poszukują

Dobrego bardzo uczciwego i oszczędnego ekonoma kawalera poleca Zygmunt Śmiałowski, Sędziszów Młp.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O rewizję ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Ostatnia ustawa o ubezpieczeniu społecznem, tak zwana scaleniowa, okazała się w praktyce tak niejasna i skomplikowana, że zanim została na dobre wprowadzona w życie, już musiała ulec rewizji. Wedle zapowiedzi Pana Prezesa Rady Ministrów prace nad zmianą ustawy scaleniowej już zostały rozpoczęte, i teraz zachodzi pytanie, czy rewizja ustępów dotyczących rolnictwa odbywa się w porozumieniu z reprezentantami rolnictwa a więc w pierwszym rzędzie ze Związkiem Izb i Organizacyj Rolniczych?

Zdaje mi się, że wspomniany Związek Izb powinien wystąpić do władz z odpowiednim memorjałem, któryby wyświetlał obecne niedomagania ustawy scaleniowej w postanowieniach dotyczących rolnictwa. Memorjał ten powinien zawierać wszystkie niedomagania i dlatego byłoby wskazane, ażeby rolnicy wypowiedzieli się, nadsyłając pewne uwagi czy to pod adresem właściwych izb rolniczych, czy też czasopism i tygodników rolniczych.

Wprowadzenie emerytury dla służby domowej w miastach wywołało cały szereg protestów, wyjaśnień i ankiet w pismach codziennych z I. K. C. na czele, natomiast nasze pisma rolnicze przyjęły obecną ustawę zupełnie spokojnie, mimo że i tu możnaby wiele powiedzieć, i dlatego pozwalam sobie pod adresem Redakcji Rolnika tych kilka wyjaśnień nadesłać.

Zdaje mi się, że rolnictwo przyjęło nową ustawę stosunkowo przychylnie, dlatego, że znikła jedna zmora, a mianowicie kasa chorych. Jest to bardzo wielka ulga i obecna praktyka wykazała, że właściciele gospodarstw rolnych dając taką samą, a nawet może lepszą opiekę lekarską swej służbie, ponoszą jednak o wiele mniejsze wydatki, aniżeli poprzednie opłaty kasy chorych. Należałoby się jednak zapytać, dlaczego poprzednio pracodawca opłacał 3/5 wkładek, czyli kosztów leczenia, a obecnie 9/10 z tem, że leczenie szpitalne ponosi w całości. Gdy zapytałem o to jednego z urzędników Ministerstwa Opieki Społecznej, powiedział mi, że przecież rolnicy chcieli nawet w całości opłacać leczenie swej służby, byle tylko od kas chorych się uwolnić. Z tem zgadzam się zupełnie i gdybym miał do wyboru kasę chorych albo leczenie całkowite, wybrałbym to ostatnie. Ustawa jednak jest dla wszystkich i musi bronić tak pracowników jak i pracodawców. Zbyt mała opłata za leczenie, jaką ponosi obecnie pracownik, powoduje niejednokrotnie nadużywanie tej opieki lekarskiej, obciążając warsztat rolny znacznemi opłatami w czasie dla rolnictwa niekorzystnym, gdy brakuje pieniędzy na zapłacenie podatków.

Następnie ustawa scaleniowa przewiduje emerytury dla pracowników rolnych, które wprawdzie nie zostały jeszcze dokładnie określone i wprowadzone w życie, ale należy o to zabiegać, że o ile wprowadzenie ich jest wskazane i konieczne, ażeby rolnictwo nie zostało obciążone nadmiernemi opłatami, które może nie będą odpowiadać obecnej sytuacji rolnictwa. Ponieważ umowy zbiorowe przewidują, że pracownik, który przepracował 25 lat na dobro danego pracodawcy, czy danej majętności, nie może być zwalniany z pracy jedynie z powodu niezdolności do pracy, zachodzi pytanie, czy wobec tych postanowień, wprowadzanie emerytur w rolnictwie jest wogóle wskazane. (Ciąg dalszy nastąpi).

Inż. Adam Solecki.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY P. I. M.

za okres od dnia 16-go do dnia 22-go sierpnia 1934 r. włącznie.

Rankami mglisto, lub pochmurnie, w ciągu dnia naogół pogoda słoneczna, większe różnice niż dotychczas pomiędzy temperaturą dnia i nocy, opady nieznaczne, lub też brak ich zupełny, oto cechy charakterystyczne omawianego okresu.

Sianokosy trwają w dalszym ciągu w całym kraju. Zbiory koniczyny czerwonej kończą się. Rezultaty zbiorów paszy, oraz koniczyny nasiennej z 2-go pokosu sto-

sunkowo najsłabsze są w Wielkopolsce. W Warszawskiem i Białostockiem, według dotychczasowych doniesień, zbiory paszy są dobre lub średnie, plony koniczyny nasiennej dobre. W Kieleckiem, Lubelskiem, na Wołyniu i w Tarnopolskiem zbiory koniczyny na paszę (siano) są dobre, podobnie i na Wileńszczyznie, tam również i plony koniczyny nasiennej są dobre.

Nadeszły dalsze wiadomości o siewach rzepaku ozimego na Pomorzu, w Wielkopolsce, w woj. centralnych, południowo-wschodnich i na Wołyniu. Pierwsze siewy żyta ozimego: najwcześniejsze siewy żyta w Polsce odbywają się w woj. północno-wschodnich, przedewszystkiem na Wileńszczyznie, część tych siewów tutaj rozpoczyna się z reguły w ostatniej dziesieciodniówce sierpnia. Obecnie nadeszło kilka wiadomości o rozpoczęciu siewów żyta w północnej i wschodniej części Wileńszczyzny, oraz w Grodzieńskiem.

W ostatnich paru okresach nadchodziły tylko sporadyczne wiadomości o wystąpieniu chwościka buraczanego. Jak wiadomo, grzybek ten może ujemnie wpłynąć na plony przy wystąpieniach masowych, we wcześniejszych stadjach rozwoju buraków, niż obecnie i przy niepomyślnych warunkach wegetacyjnych.

Nieliczne wiadomości z woj. centralnych o pojawieniu sie myszy na koniczynach i łąkach, pozwalają sądzić, że w r. b. wystąpienie tych gryzoni nie mą charakteru tak masowego i klęskowego, jak jesienią roku ubiegłego. *(A. R.)*

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 28 VIII 1934 r.

Na giełdzie obroty w życie i mące. Owies zniżkuje w cenie. W innych artykułach ceny niezmienione.

Tendencja naogół utrzymana.

Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załap paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe** drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 742	—.—	—.—	16.75	17.—
Pszenicazb. 719 5	—.—	—.—	15·25	15 50
Żyto 692	—.—	—.—	15.—	15·25
Żyto zbior. 682	—.—	—.—	14.50	14.75
Jęczmień dwor. 643	—.—	—.—	15·75	16.—
Jeczmień przem. 623	—.—	—.—	15.00	15.25
Owies dw. 459	—.—	— —	11.50	11.—
Owies ex 1933 459	—.—	—.—	11.50	12.—
Owies zbiorowy 449	—.—	—.—	10.—	10.50
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	19.—	20.00
Ziemniaki przemysł.	—.—	—.—	00.00	—.—
Fasola krasa	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch zielony	—.—	—.—	25.00	27.—
Bobik	—.—	—.—	—.—	—.—
Wyka czarna	—.—	—.—	18.50	19·—
Wyka szara	—.—	—.—	—.—	—.—
Hreczka przem.	—.	—.—	18·—	17.—
Siano słodkie	—.—	—.—	6.—	7.—
Słoma	—.—	—.—	3·50	4·50
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	39.—	40.—
Otręby żytnie	—.—	—.—	8.75	9·—
Otręby pszenne	—.—	—.—	8.50	8.75
Otręby pszenne grube	—.—	—.—	8.50	8.75
Kasza hreczana	——	—.—	35.—	36.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	—.—	—.—
dto 97%	—.—	—.—	100.—	125 —
Mak niebieski*)	—.—	—.—	42.—	47.—

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 18 VIII — 25 VIII 1934

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 13 sztuk, krów 173 sztuk, jałownika 162 sztuk, razem 348 sztuk; cieląt 565 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1245 sztuk. Koni spędzono 119 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·45—0·50 0·40—0·41, 0·00—0·00 zł, krowy 0·45—0·55 0·40—0·43, 0·30—0·32 zł, jałownik 0·50—0·60 0·43—0·45, 0·00—0·00 zł, cielęta 0·50—0·68 zł. barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·60—0·70 zł.

Łój jadalny 0·40 0.45 łój przemysłowy 0 25—0·30 zł, siano I. 5·00—7·00 zł. siano II.4 .00—5.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 3·00—4·50 zł, koniczyna 5·00—7·00, tymotka 0·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·00 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·00 zł, cielęce szt. rzeź. 5·00—6·00 zł. cielęce prow. szt. 4·00—5·00 zł, końskie duża sztuka 9.00—10.00 zł, mała sztuka 8·00—9·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·75—1·00 zł. II. 0.60—0·65 zł. III. 0.50—0·55 zł, bite cielęce przednie 0.00.—0·00 zł. tylne 1·00—1·25 zł, wieprzowe w całości 0·95—1·10 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0.65—0.85 zł. cielęce 0·90—1·15 zł. wieprzowe w całości 0·90—1·00 zł, koszerne 0·85—1·15 zł, baranie 0·85—1·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg. żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 18 — 24 VIII 1934
Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·42—0·70 zł woły 0·50—0·68 zł, krowy 0·41—0·67 zł, jałówki 0·45—0·71 zł, cielęta 0 48—0·92 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł, nierogacizna 0·65—0·92 zł, bitej wagi 0·90—1.10 zł, łój nerkowy 0·70—0·00 zł. I kl. 0·50—0·00 zł. II kl. 0·35—0·00 zł.

Ceny skór: Za kg. 1 Wołowe 0 90 0·95 zł, krowie 0·85—0·90 zł, z jałówek 0·90 1·00— zł. cielęce za sztukę 4·50—6·50.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 000 000 000.00 .zł., robocze ciężkie 80.00.— 180.000 lekkie 150·00—250· — zł. rzeźne 30 — 60 Spędzono koni razem 130 szt.

W STANISŁAWOWIE w dniu 24. VIII 1934 r Na targ doprowadzono: bydła rogatego sztuk 127 cieląt 12 świń rzeźnych i hodowlanych 52, prosiąt 140, koni 52. Płacono za 1 kg żywej wagi bydła rogatego rzeźnego 0.25—0.00 zł. świń rzeźnych 0·65—0.70. Spęd bardzo słaby Akcja wyczekująca.

W PRZEMYŚLU — dnia 24 VIII. 1934 r. za 100 kg: Pszenica 17·——00·00 zł, żyto 14·00—00·00 zł, jęczmień 12·00—00·00 zł. owies 10·00—00·00 zł ziemniaki 4·50—0·00 zł, siano 5·50—0·00 zł, słoma 3. 00—0·00 zł, konicz 5.50—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł

W PRZEMYŚLU w dniu 24 VIII. 1934 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·45—0 50 zł, chude 0·30—0·35 zł, chable 0·40—0·50 zł, cielęta 0·40—0·55 zł. Świnie powyżej 100 kg 0·50—0·75 zł, poniżej 100 kg 0·00—0,60 zł. chude 0·25—0·30 zł, do chowu 0.30—0·00 zł, konie wierzchowe 000—0.00 zł. pociągowe 200—300 zł. taborowe 000—000 zł. rzeźne 00—00 zł.

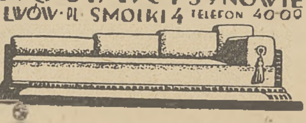
Na targ spędzono:
bydła 80 sztuk, chabli 124 szt., świń 268, małych 131, koni 68, kóz itp. 0.

Ceny mleka i masła we Lwowie
od dnia 19 VIII do 25 VIII 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·16—0·17 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·20—0·22 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18—22% tłuszczu 0·90—0.00 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 0·00 1·00 zł, słodkiej kawowej 15—22% 1·00—0·80 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·40—0·00 zł, stołowego 2.20—0·00 zł, kuchennego 2·00—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.60—0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 3·30—0·00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr. 2.70—0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·10—0·00 zł, stołowego 1·90—0·00 zł. kuchennego 1·70—0·00 zł. twarogu świeżego 0·00—0·00 twarogu solonego 0·00—0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 69 60—72.00 zł.

Dolar 5.19 zł:



ZARZĄD
STOWARZYSZENIA DOZORU KOTŁÓW w WARSZAWIE

podaje do wiadomości Członków, zamieszkałych w Województwach:
LWOWSKIEM, STANISŁAWOWSKIEM i TARNOPOLSKIEM,
że Zgromadzenie Okręgowe zwołane w myśl §§ 18 i 20 statutu, odbędzie się **we LWOWIE, dnia 25-go września r. b., o godzinie 11-ej.** w biurze Stowarzyszenia Dozoru Kotłów przy ulicy św. Teresy l. 10.

Porządek dzienny powyższego Zgromadzenia jest następujący:

1) Zagajenie Zgromadzenia przez Członka Zarządu Stowarzyszenia.
2) Wybór Przewodniczącego i Sekretarza.
3) Wybór delegatów Członków Stowarzyszenia.
3) Wolne wnioski 981

Futra damskie i męskie

poleca i wykonuje, znany z solidności 918
MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER
Karol SCHÜRER LWÓW, ul. SENATORSKA 11 a
wylot ul. Romanowicza, tel. 69-56
Przechowania futer przez lato

Ogłoszenia w „Rolniku“ docierają do ziemiaństwa Polski południowej

KAŻDY POWINIEN POSIADAĆ „Poradnik Podatkowy“ dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, opracowany na podstawie ordynacji podatkowej przez dr. L. Łacka i redaktora J. Czajkę.

Do nabycia w cenie zł 2.50 w każdej księgarni oraz w Administracji Rolniczej Ajencji Prasowej, Warszawa, ul. Marszałkowska 85, konto P. K. O. 13674.

PASY SKÓRZANE

do maszyn rolniczo-przemysłowych
po najniższych cenach
poleca nowo otworzona
Lwowska Wytwórnia Pasów do Maszyn — Ch. Adam, Lwów, Legjonów 5, tel. 457. 966

DRZEWO
CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM PRODUKCJI, PRZEMYSŁU I HANDLU DRZEWNEGO

wychodzi w każdą sobotę.

DRZEWO jest jedynem w Polsce pismem drzewnem, które ze stanowiska dobra publicznego, broni sprawy drzewnictwa polskiego w sposób nieskrępowany.

Do każdego numeru **DRZEWA** dołączona jest bezpłatna premja powieściowa.

DRZEWO przynosi obfite i szczegółowe wiadomości handlowe z rynków drzewnych w Polsce i zagranicą. Rozgałęziona **służba informacyjna.** Oryginalne **korespondencje zagraniczne.**

Prenumerata **DRZEWA** wraz z przesyłką pocztową wynosi miesięcznie tylko zł 3.—, kwartalnie zł 8.75, rocznie zł 32.—.

Redakcja i Administracja:
Warszawa, ul. Warecka 11.

Dla Prenumeratorów „ROLNIKA“ przez administrację rabat 10% od powyższych cen. Jeden miesiąc próbny bezpłatnie. Nowi Prenumeratorzy otrzymają początek dodatku powieściowego gratis.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

KSIĘGARNIA ROLNICZA

Warszawa — Mazowiecka 10.
Poleca następujące wydawnictwa własne:

	Cena
Brzeziński K. — Polska Pomologja, str. 392	12.—
Golonka Z. — Podręcznik uprawy łąk, str. 422	6.—
Hryniewicz K. inż. — Gorzelnictwo rolnicze, str. 210	6.80
Lille O. dr. — Położnictwo weterynaryjne, str. 120	2.—
Ludkiewicz Z. prof. — Dobry gospodarz, str. 440	9.—
Mering A. — Przetwory domowe z owoców i warzyw, str. 96	2.50
Mieczyński T. dr. — Krótki podręcznik gleboznawstwa str. 240	6.50
Mokrzyński J. inż. — Przechowanie ziarna w spichrzach, str. 148	2.—
Prawocheński R. prof. — Hodowla koni (2 tomy), str 93	8.—
Prawocheński R. prof. — Hodowla świń (2 tomy), str. 446	10.—
Turczynowicz St. prof. — Nawodnienie łąk, pól i ogrodów, str. 79	1.—
Turczynowicz St. prof. — Meljorowanie i zagospodarowanie torfowisk, str. 190	7.—
Turczynowicz St. prof. — Torf, jego eksploatacja i zastosowanie, str. 110	2.—
Turczynowicz St. prof. — Budownictwo wiejskie (3 tomy), str. 690	16.—
Szwarc A. prof. — Chemiczna przeróbka drewna (sucha destylacja, wyrób celulozy), str. 116	1.—
Szwarc A. prof. — Mechaniczna przeróbka i konserwowanie drewna (tartacznictwo, specjalny przemysł drzewny, utrwalanie drewna), str. 180	3.—

Kto zamówi pośród powyższych książek na sumę 15.— zł do **dnia 20 września** 1934 r. i powoła się na niniejsze ogłoszenie, ten otrzymać je może **bez kosztów przesyłki pocztowej i na dwie raty,** z których I-sza płatna jest zgóry przy zamówieniu, reszta zaś (druga połowa należności) — w ciągu października 1934 r. — Należność przekazać należy na konto Księgarni Rolniczej w P. K. O. Nr. 1328.

BUCHALTER z poważnemi referencjami, dłuższą praktyką w dobrach ziemskich uprzemysłowionych, poszukuje pracy tylko u chrześcijan. Zgłaszać: Kordas, poczta Słomniki, k/Krakowa. 976

KOGUTY RODAJLENDY (karmazyny) importowane z Danji z najwybitniejszej hodowli p. Larsen, z **rodowodami,** sprzeda Zarząd Dóbr Nowosiółki Gościnne, p. Rudki. 972

ZABORZANKA oryginalna pszenica jest do nabycia póki zapas starczy w rodowodowej hodowli roślin w Zaborzu, p. Rawa Ruska. 964

POSZUKUJE się w Stanisławowskiem od 1. 4. 35, dobrze poleconego dzierżawcy z inwentarzem na folwark 300 m z łąkami. Osoby ze sfery ziem. mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do Adm. Rolnika pod nr. 444. 952

BYŁY MONTER firmy Shuttleworth przeprowadza młocki oraz w miejscu naprawy wszystkich maszyn za 5 zł dziennie, Alszer, Lwów, ul. Turecka 3. 979

ZARZĄDCA, szkoła rolnicza, 20 lat praktyki, poważne referencje, bezwzględnie uczciwy, szuka posady. Haniewicz Leon, Probużna. 977

Wypróbowane źródła zakupu

OLEJE I SMARY
do maszyn rolniczych, farby i artykuły gospodarcze 551
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3, tel. 6-69.

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
Drukarnia A. Gojawiczyńskiego
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

WOLNE

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik“. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**
Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.